

Kibice drugiej kategorii

Po ostatnim meczu pucharowym warszawskiej Legii więcej mówiło się o wydarzeniach pozaboiskowych niż o aspektach sportowych. Przed ostatnim spotkaniem w Lidze Konferencji Europy kibice stołecznej drużyny mieli wywołać zamieszki w Birmingham. W wyniku starć zostało aresztowanych 46 fanów z Warszawy. Powodem napięć było niedotrzymanie przez angielski klub umowy, która gwarantuje przyjezdnym kibicom określoną pulę biletów – zgodnie z przepisami UEFA. Zamiast 2100 wejściówek kibice Legii otrzymali jedynie 890 biletów. Czy fani klubu z 38-milionowego kraju są pariasami na Zachodzie? **s.12**

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

codziennie


**Gazeta
Polska**



Nielegalni migranci gwiazdkowym prezentem od Tuska

**PRZYSPIESZAJĄ
PRACĘ NAD
MECHANIZMEM
PRZYMUSOWEJ
RELOKACJI
MIGRANTÓW**

Eurokraci w ostatniej chwili zdecydowali, że w przyszłym tygodniu w Parlamencie Europejskim odbędzie się głosowanie w sprawie mechanizmu przymusowej relokacji nielegalnych migrantów. PE niemal na pewno poprze te przepisy, a te następnie trafią pod dyskusję w Radzie UE, którą prezydencja hiszpańska chce zwołać na 22 grudnia. Jeśli rząd Mateusza Morawieckiego nie uzyska wotum zaufania, to na to spotkanie pojedzie już przedstawiciel gabinetu Donalda Tuska, który najprawdopodobniej zgodzi się na propozycję Brukseli. To natomiast sprawi, że prace nad mechanizmem zostaną w pełni odblokowane, a Polsce przydzielona zostanie pierwsza kwota migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

s.3

POLSKA

Komisje śledcze będą nielegalne?

Dzisiaj Sejm ma głosować nad uchwałami dotyczącymi powołania komisji śledczych, a większość sejmowa z pewnością przegłosuje ich powstanie. Nadal nie wiadomo jednak, ilu posłów w każdej z nich będzie miało PiS. Politycy większości mówią o trzech, ale z przepisów wynika, że powinno być ich co najmniej czterech. **s.4**

SPOŁECZEŃSTWO

Poza Niemcami Zachód idzie drogą PiS

Włochy porozumiały się z Albanią i zakładają tam obozy dla migrantów. Dania i Austria budują zaś ośrodki w Tunezji. Jeszcze pięć lat temu rząd PiS był atakowany za swoją koncepcję pomagania z dala od granic UE i ich chrońnięcia. Teraz Zachód, poza Niemcami, idzie tą właśnie drogą. **s.10**

POLSKA

Ideologia zamiast demokracji. I ty nie wjedziesz do Warszawy

Dziś Rada Warszawy ma przyjąć uchwałę ws. Strefy Czystego Transportu (SCT). Wczoraj pojawiły się informacje, że radni Koalicji Obywatelskiej zgłoszą poprawkę, która zmniejszy rozmiary SCT. – Konsultacjami i wolą mieszkańców Trzaskowski uzasadniał poszerzenie SCT, a teraz na tej samej podstawie chce ją zmniejszać – mówi radny PiS. **s.5**

GOSPODARKA

Szybkie odchodzenie Europy od węgla to błąd

Górnicy obawiają się, że nowa większość parlamentarna będzie dążyć do szybkiego zamykania kopalni i zastępowania energii z węgla wiatrakami. Tymczasem – podczas gdy Europa zamyka swoje kolejne kopalnie węglowe – surowiec jest wydobywany w coraz większych ilościach w innych częściach globu. **s.8**





Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

Można powiedzieć, że każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznacznym, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca.

2

CZWARTEK 7 GRUDNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 SPOŁECZEŃSTWO

11 OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 07.12 Opady śniegu

WSCHÓD słońca 07:28 ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Agaton, Ambroży, Józefa, Marcin, Marciśław, Ninomysł, Zdzisław

Gdańsk	0°C	-1°C
Lublin	-1°C	-8°C
Katowice	0°C	-7°C
Kraków	0°C	-5°C
Łódź	0°C	-2°C
Poznań	0°C	-3°C
Warszawa	0°C	-5°C
Wrocław	0°C	0°C

Piątek 08.12 Rozpogodzenia. Opady śniegu na Lubelszczyźnie

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Apollonia, Boguwola, Maria, Narcyza

Gdańsk	-3°C	-4°C
Lublin	-3°C	-7°C
Katowice	-2°C	-3°C
Kraków	-1°C	-4°C
Łódź	-1°C	-2°C
Poznań	0°C	-2°C
Warszawa	-2°C	-3°C
Wrocław	-1°C	-5°C

TOMASZ TELUK

Człowiek roku

Wśród tegorocznych nominowanych do nagrody Człowieka Roku tygodnika „Time” są: przewodniczący Komunistycznej Partii Chin Xi Jinping, ekologiczna aktywistka wspierająca Palestynę Greta Thunberg oraz prezydent Rosji Władimir Putin. Uzasadnienie tegorocznej nominacji dla rosyjskiego zbrodniarza brzmi kuriozalne. „W 2023 r. Putin stanął przed krótkotrwałym zagrożeniem dla swojej władzy podczas buntu Wagnera, ale ostatecznie jego wpływ uległ jedynie wzmocnieniu, gdy grupa najemników wycofała się” – czytamy. Putin jest ścigany przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie wojenne. Spoczywa na nim odpowiedzialność m.in. za porywanie ukraińskich dzieci i zabójstwa przeciwników politycznych. Trudno się dziwić, że „Time” wpada na tak absurdalny pomysł, skoro „ludźmi roku” zostawały w przeszłości tak „wybitne” osobistości, jak Adolf Hitler i Józef Stalin.

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Absurd putinowskiej Rosji

O tym, że rosyjska armia ma problem z liczbą żołnierzy walczących na Ukrainie, wiadomo od dawna. Najnowsze statystyki wskazują, że od początku inwazji straciła już ponad 335 tys. żołnierzy. Braki trzeba na bieżąco uzupełniać, chwytając się coraz to bardziej absurdalnych pomysłów. Najbardziej brutalni przestępcy zamienili więzienny uniform na mundur z obietnicą, że „wszystko będzie im darowane”. Następnie zorganizowano akcję zachęcającą kobiety do pójścia w kamasze. Pojawił się też pomysł, by na front, w ramach pokuty, wysyłać alkoholików. A gdy wszystko zawodzi, pozostaje łapanka, znana z najmroczniejszych lat XX w. Jak wynika z dostępnych informacji, w jednej z nich schwytano mężczyznę chorego na padaczkę. W jednostce Rosjanin dwa razy stracił przytomność, jednak zdaniem tamtejszych lekarzy jest zdrowy, bo powinien omdleć pięciokrotnie. Ta historia to kolejne potwierdzenie, że Kremlowi kończą się pomysły na dalsze prowadzenie wojny przeciwko Ukrainie. Warto to wykorzystać, dozbroić Kijów i zadać agresorowi bolesne ciosy. Bo do całkowitego zakończenia tej wojny jeszcze daleka droga.



Marcin Wolski

Teraz Belgia!

Budzą, budzą się narody,
póki jeszcze budzić mogą.
Po Holandii również Belgia
pragnie ruszyć prawą drogą.
Od Madrytu do Paryża
widać rządów wielkie błędy,
nieuchronnie czas się zbliża,
by lewactwu wybić zęby!
By mężczyzna był mężczyzną,
by miał naród własną ziemię,
co nazywa się ojczyzną,
a nie landem Wielkich Niemiec.
Już niedługo, w czerwcu, wierzę
– wielu ludzi ma nadzieję –
Europa głos zabierze
i kontynent znormalnieje.
Dobre chęci, zapał spory,
choć się troszeczkę boję,
że choć wygra się wybory,
to Bruksela zrobi swoje!

Jacek
LiziniewiczMichał
KuźZnowu się
wściekł

„Druże hej, hej! Tuhaj-bej Roz-serdywsia duże. Hej, hej, Tuhaj-bej. Ne serdysia druże!” – śpiewała tłuszcza kozacka na majdanie, gdy dowiedziała się o złym humorze tatarskiego władcy. Scena z „Ogniem i mieczem” przypomniła mi się, gdy przeczytałem, że Donald Tusk jest wściekły na sprawę wiatraków. Tym razem Kozaka z wąsami zagrał dziennikarz Onetu. Nie wiem, który to już raz brzmi ta sama śpiewka. Jeszcze Donald Tusk nie zaczął rządzić, a już w sukurs idą dziennikarscy twórcy kordonu medialnego, którzy będą przez następne lata świadczyć usługi Koalicji Obywatelskiej. Tak, „może i jakiś tam Gawłowski i Grodzki są podejrzani o branie łapówek, ale gdyby Tusk mógł, to wszystko by wyglądało inaczej”. Strasznie to prymitywne, bo kandydat na premiera mógł wiele i nic nie uczynił. W zasadzie pokazał swoje standardy, gdy wziął na listy wyborcze Romana Giertycha, Stanisława Gawłowskiego, Michała Kołodziejczaka i Tomasza Grodzkiego. Ustawa dotycząca wiatraków to nie „wypadek przy pracy”. To zapowiedź tego, jak będą wyglądały najbliższe lata. Nadszedł czas wielkich interesów. Lobbyści zlecieli się do Polski jak piranie do świeżego mięsa. Szkoda, ale Polacy wybrali rolę dla naszego kraju.

Samotny
liberalny żagiel

Progresywni komentatorzy jeszcze niedawno prześcigali się w podkreślaniu, jak ważne są wybory w Polsce dla przyszłości kontynentu lub wręcz całego świata. Nicholas Lokker z „Foreign Policy” stwierdził np., że od tej politycznej batalii zależy przyszłość integracji europejskiej. Cóż, fortuna bywa złośliwa. Wygląda bowiem na to, że już za rok, dwa, zamiast być początkiem dobrej passy, Donald Tusk może stać się żywym reliktem mijającej epoki. Już teraz, po zwycięstwie Geerta Wildersa w Holandii, mówi się o wzbierającej prawicowej fali. Tymczasem w 2024 r. czekają nas wybory w USA, w których pomimo licznych batalii prawnych na prowadzenie wysuwa się Donald Trump. W 2025 r. z kolei wybory do Bundestagu – sondażowo drugą siłą jest AfD (pierwszą – nieco zradzykalizowana CDU). Poparcie dla rządu Olafa Scholza należy zaś do najniższych w historii kraju. We Francji wybory prezydenckie dopiero w 2027 r., dziś wygrałaby je jednak Marine Le Pen. Nawet tam, gdzie prawica nie zwycięża, przesuwają centrum w swoją stronę, chociażby w kwestii migracji. PiS także może skorzystać ze wspomnianej wznoszącej fali w wiosennych wyborach samorządowych i letnich eurowyborach.



APEL DO POSŁÓW

POLITYKA \ Nie wszyscy z tamtej strony ślepo wierzą w to, że szef PO Donald Tusk poprowadzi Polskę do dobrobytu; apelujemy do wszystkich posłów, którzy w sercu mają interesy naszych obywateli, aby zagłosowali za rządem PiS – powiedział podczas konferencji prasowej w Sejmie wiceszef klubu PiS Marek Suski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 GRUDNIA 2023

3

POLSKA W UE \ Przyspieszają prace nad mechanizmem przymusowej relokacji migrantów

Nielegalni migranci gwiazdkowym prezentem od Tuska

Eurokraci w ostatniej chwili zdecydowali, że w przyszłym tygodniu w Parlamencie Europejskim odbędzie się głosowanie w sprawie mechanizmu przymusowej relokacji nielegalnych migrantów. PE niemal na pewno poprze te przepisy, a te następnie trafią pod dyskusję w Radzie UE, którą prezydencja hiszpańska chce zwołać na 22 grudnia. Jeśli rząd Mateusza Morawieckiego nie uzyska wotum zaufania, to na to spotkanie pojedzie już przedstawiciel gabinetu Donalda Tuska, który najprawdopodobniej zgodzi się na propozycję Brukseli. To natomiast sprawi, że prace nad mechanizmem zostaną w pełni odblokowane, a Polsce przydzielona zostanie pierwsza kwota migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Jan Przemyski

Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucałym przez biurokrację europejską? – brzmiało trzecie pytanie w referendum przeprowadzonym 15 października br.

W okresie przedwyborczym politycy PO wielokrotnie przekonywali, że zarówno PiS, jak i media prawicowe próbują nastraszyć polskie społeczeństwo tematem przymusowej relokacji nielegalnych migrantów, a tak naprawdę nikt z Brukseli nie chce na siłę przemieszczać tych ludzi do naszego kraju. Z kolei sam przewodniczący PO zapewniał na spotkaniach z wyborcami, że jeśli powstanie jego rząd, to dopilnuje tego, aby unijni urzędnicy nie narzucali Polsce obowiązkowych kwot osób przybyłych do Europy m.in. z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Eurokraci przyspieszają z pakietem migracyjnym

Przez kampanię dezinformacji w referendum udział wzięła mniej niż połowa obywateli do tego uprawnionych i w związku z tym jego wynik okazał się niewiązący. To natomiast oznacza, że w kwestii nielegalnej migracji kolejne rządy mają wolną rękę i mogą zignorować zdanie ponad 11,5 mln obywateli, którzy w głosowaniu 15 października opowiedzieli się przeciwko unijnemu mechanizmowi.

Już niedługo będziemy mieli okazję przekonać się, ile były warte deklaracje polityków w tej sprawie. W dniach 11–13 grudnia w Strasburgu odbędzie się posiedzenie plenarne Parlamentu Europejskiego (PE), na którym ma zostać przeprowadzone głosowanie ws. przyjęcia pakietu azylowo-migracyjnego. Z kolei na 22 grudnia prezydencja hiszpańska chce zwołać nadzwyczajną Radę Unii Europejskiej ds. ogólnych, na której ostatecznie zostanie przyjęty doku-



Musimy doświadczyć negatywnych skutków polityki migracyjnej UE, aby w naszym narodzie wzrosła świadomość zagrożeń z niej płynących – oceniają polscy eksperci | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

ment, który wyjdzie z PE. Jeśli rząd Mateusza Morawieckiego nie otrzyma wotum zaufania, to na to spotkanie pojedzie przedstawiciel gabinetu Donalda Tuska, który najprawdopodobniej poprze przepisy proponowane przez Brukselę.

2 tys., a w rzeczywistości dużo więcej

Z naszych źródeł w Brukseli dowiadujemy się, że w pierwszej transzy Polska miałaby otrzymać ok. 2 tys. nielegalnych migrantów, gdyż na początek będą rozdysponowywane niewielkie kwoty, aby nie wznieć protestów społecznych. Ponadto kwota 2 tys. nie odzwierciedla rzeczywistej liczby migrantów, która ostatecznie trafi do naszego kraju, gdyż obowiązują przepisy dotyczące „łączenia rodziny”, które umożliwiają osobom trafiającym do danego kraju ściąganie tam także swoich bliskich.

Dopytywaliśmy też o ewentualnie zwolnienie państw, które udzieliły schronienia uchodźcom z Ukrainy, z przymusu przyjmowania migrantów docierających do Europy z Afryki czy Bliskiego Wschodu. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że faktycznie są prace nad takim zapisem, ale „on jest całkowicie uznaniowy, a poza tym już się mówi, że np. Niemcy czy Włochy także przyjmowały Ukraińców, więc Polska ma

nikłe szanse, aby zastosowano wobec niej jakieś ulgi”. Ponadto część unijnych urzędników ma uważać, że Ukraińcy, którzy trafili do Polski, szybko się zasymilowali, podejmują pracę i w związku z tym nasz kraj nie ponosi kosztów związanych z obecnością tych ludzi.

Problem nielegalnej migracji nie zostanie rozwiązany

O komentarz do sprawy mechanizmu przymusowej relokacji nielegalnych migrantów i głosowań, które mają się odbyć w PE i na Radzie UE, zapytaliśmy europosłankę PiS Elżbietę Rafalską.

– Zbliża się koniec kadencji europarlamentu i są dwa kluczowe zagadnienia, na których liberalno-lewicowa większość chce się skupić w tym czasie. Chodzi o zmiany traktatów unijnych oraz pakt migracyjny. Te sprawy będą nawet przepychane na siłę. Prawdą jest, że 22 grudnia ma się odbyć Rada Unii Europejskiej, na której mają zapadnąć ostateczne decyzje w sprawie paktu migracyjnego – ocenia eurodeputowana.

– Warto przypomnieć, że do tej pory europosłowie opozycji sprytnie głosowali w sprawie przymusowej relokacji, bo PO wstrzymywała się od głosu, a PSL wyciągało karty. To były działania wy-

kające z potrzeby chwili, dla korzyści PR-owych. Dzięki temu teraz te ugrupowania mają otwartą drogę do przyjęcia rozwiązań narzucanych przez Brukselę. Muszą się przeciw wywiązać z deklaracji, które zapewne składały swoim przełożonym – nie kryje Elżbieta Rafalska.

Podkreśla przy tym, że w tych okolicznościach na placu boju o nieprzyjmowanie pakietu migracyjnego pozostały tylko Węgry. – Słyszemy, że część krajów, jak Słowacja, Austria czy Czechy, wstrzyma się od głosu, Polska zapewne się zgodzi, a więc Węgry pozostaną jedynym państwem sprzeciwiającym się tym rozwiązaniom. To jest za mało, aby zbudować blokującą mniejszość. Polska była kluczowym państwem w tej rozgrywce – mówi.

Europosłanka PiS wskazuje również, że jej środowisko polityczne sprzeciwia się unijnemu mechanizmowi, ponieważ nie rozwiązuje on żadnych problemów. – To jest zachęta dla przemysłowców ludzi, aby jeszcze więcej osób przerzucali do Europy, bo przecież nie poniosą za to żadnych konsekwencji i do tego zarobią ogromne pieniądze. Same Włochy przyjęły już ok. 250 tys. migrantów. Na własne życzenie UE chce sprowadzić na sie-

bie ogromne kłopoty społeczne, z którymi już zmagają się wiele europejskich miast – powiedziała „Codziennie” Elżbieta Rafalska.

Konsekwencje polityczne dla koalicji chaosu?

„Codzienna” zapytała także socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego o konsekwencje polityczne dla koalicji KO, Trzeciej Drogi i Lewicy ewentualnego przyjęcia rozwiązań proponowanych przez Brukselę.

– Wygląda na to, że PO i jej współpracownicy przyjęli strategię, w której wiele najbardziej kontrowersyjnych rzeczy będą chcieli przełamać na początku kadencji, żeby później móc działać na rzecz odbicia w sondażach. Natomiast z perspektywy europejskiej wydaje się, że dlatego właśnie został wybrany taki termin, aby okres świąteczny mógł uspokoić nastroje związane z proponowanymi przepisami w sprawie przymusowej relokacji – powiedział „Codziennie” prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o to, czy cała sprawa odbija się na sondażowym poparciu dla wspomnianych partii. – Może to wywołać pewną wrzawę, jednak sądzę, że polaryzacja polityczna powoduje, że ta część elektoratu, która nie do końca wierzyła w ostrzeżenia o ewentualnym napływie do Polski nielegalnych migrantów w ramach przymusowej relokacji, po prostu to zaakceptuje jako jeden z elementów strategii najprawdopodobniej nowej większości parlamentarnej. Obawiam się, że musimy doświadczyć negatywnych skutków polityki migracyjnej UE, aby w naszym narodzie wzrosła świadomość zagrożeń z niej płynących. Ci, którzy są świadomi, już od dawna nie popierają partii realizujących politykę proponowaną przez Brukselę. Reszta elektoratu potrzebuje innych bodźców, aby ewentualnie skorygować swoje zdanie. Nie spodziewam się jakichś rewolucyjnych zmian w sondażach na korzyść tej czy innej partii – ocenia ekspert.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

10 SPOŁECZEŃSTWO

11 OBRONA NARODOWA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



ZDROWIE \ Od 6 grudnia każda osoba, która skończyła 12 lat, może przyjąć nowy wariant szczepionki przeciw COVID-19. Obecnie dostępnych jest 210 tys. szczepionek, a pod koniec przyszłego tygodnia dotrze kolejne 200 tys. – przekazała rzeczniczka resortu zdrowia Iwona Kania. Dostępna będzie szczepionka nuvaxovid (firmy Novavax).

POLITYKA \ Złe wieści dla Polaków

Wiatraki wracają. Kwiaty dla Hennig-Kloski

Większość sejmowa odrzuciła rządowe projekty dotyczące wakacji kredytowych w przyszłym roku i zakładające obniżkę cen energii przez cały 2024 r. W zamian mają być procedowane projekty Donalda Tuska i jego współpracowników. Po skandalu do Sejmu ma wrócić ustawa wiatrakowa. Poprawki do tej ustawy liczą 69 stron. Prawo i Sprawiedliwość mówi o kompromitacji i wpływie lobbystów, ale Polska 2050 jest z siebie zadowolona i wręcza kwiaty autorce rozwiązań Paulinie Hennig-Klosce.

Jacek Liziniewicz

Większość sejmowa autopoprawką wywróciła do góry nogami swój projekt ustawy o cenach prądu, gazu i ciepła. W zasadzie jest to nowa ustawa, która liczy sobie 69 stron. Nie ma już w niej słowa o elektrowniach wiatrowych. Do tej kwestii posłowie większości sejmowej mają zamiar wrócić w oddzielnej ustawie. – Nie możemy pozwolić na to, żeby dać pretekst panu prezydentowi Dudzie, by zawetował ustawę. Wy byście robili



Wczoraj większość sejmowa odrzuciła m.in. ustawę o wakacjach kredytowych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

wszystko, by to się zdarzyło, bo wtedy Polacy zapłaciliby więcej za swoje rachunki. Za energię elektryczną, gaz i ciepło. Nie możemy. Dobro Polek i Polaków jest dla nas najważniejsze. W przeciwieństwie do was – mówiła w sejmie Paulina Hennig-Kloska.

W swoim wystąpieniu oskarżyła posłów PiS o wspieranie Rosji i Władimira Putina, bo jej zdaniem wiatraki sprawiłyby, że Polska nie potrzebowałaby su-

rowców energetycznych z całego świata. Za swoje wystąpienie Paulina Hennig-Kloska otrzymała kwiaty. Wręczał je poseł Michał Gramatyka, który potem bronił jak niepodległości ustawy wiatrakowej i zapowiedział, że rozwiązania wrócą do prac sejmowych w oddzielnej ustawie. Zdaniem Szymona Hołowni mają być one jedynie lepiej „wykomunikowane”.

Według polityków PiS projekt dotyczący opłat za ener-

gię w przyszłym roku nie jest lepszy. – Projekt poselski o mrożeniu cen energii i ciepła nie chroni wszystkich (porzucono małych i średnich przedsiębiorców), a resztę uprawnionych tylko przez pierwszą połowę 2024 r. Jednocześnie firmująca go poseł Hennig-Kloska wskazuje, że „Polakom grożą wzrosty cen dla gospodarstw domowych: energii o 76 proc., gazu o 48 proc., ciepła o 31 do nawet 196 proc., i że to jest niebezpieczeństwo ekono-

miczne”. „Niebezpieczeństwo, na które lekką ręką najwyraźniej skazuje Wasze okoliczne knajpki, mechaników, sklepiki czy szewców. I Wasze portfele już w trakcie przyszłych wakacji. Jeszcze raz apeluję do autorów poselskiego projektu: skoro odrzuciliście kompletny rządowy projekt ochrony, to go chociaż przepiszcie podczas komisji w poprawkach” – komentuje Anna Trzeciakowska, minister klimatu i środowiska.

Dlaczego projekt jest przewidywany tylko w pierwszej połowie roku? Zdaniem polityków PiS wytłumaczeniem są przyszlenczone wybory samorządowe i do europarlamentu. – Odrzucony przez większość sejmową projekt Prawa i Sprawiedliwości zakładał obniżenie cen energii przez cały 2024 r. Procedowany dalej projekt koalicji chaosu przewiduje obniżkę jedynie do końca czerwca. To cyniczna gra pod wybory samorządowe i do europarlamentu. Wstydu nie macie! – mówi pod adresem większości Mariusz Błaszczak.

To nie koniec złych wiadomości dla Polaków. Wczoraj większość sejmowa odrzuciła też ustawę o wakacjach kredytowych. Projekt rządowy został odrzucony. Teraz procedowany będzie projekt znacznie wygodniejszy dla banków, bo ograniczający ewentualnych beneficjentów. Zamiast 1 mln kredytobiorców skorzysta z niego jedynie 50 tys. osób. – Niestety wszystko wskazuje na to, że tworząca się większość parlamentarna chce utracić wakacje kredytowe na 2024 r., czyli zostawić ponad 1 mln gospodarstw domowych na lodzie – twierdzi poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Komisje śledcze będą nielegalne?

SEJM \ Dzisiaj Sejm ma głosować nad uchwałami dotyczącymi powołania komisji śledczych. Arytmetyka sejmowa jest nieubлагana i z pewnością większość sejmowa przegłosuje ich powstanie. Nadal nie wiadomo jednak, ilu posłów w każdej z nich będzie miało Prawo i Sprawiedliwość. Politycy większości mówią o trzech przedstawicielach, ale z przepisów ustawy wynika, że powinno być ich co najmniej czterech.

Prawo i Sprawiedliwość chce się zaangażować w pełnym wymiarze w pracę wszystkich komisji śledczych. Sprzyja mu prawo i ustawa o komisji śledczej, która mówi, że „w skład komisji może wchodzić do 11 członków. Skład komisji powinien odzwierciedlać reprezentację w Sejmie klubów i kół poselskich mających swoich przedstawicieli w Konwencie Seniorów, odpowiednio do jej liczebności”. Taki zapis

oznacza, że z klubem liczącym 191 posłów PiS będzie się domagało czterech członków komisji.

Swój akces do pracy w komisji ds. wyborów korespondencyjnych zgłosił już Przemysław Czarnek, który od tego czy większość sejmowa będzie trzymała się zasad uzależnia to, czy PiS uzna ją za uczciwą. Obecnie jednak posłowie opozycji twierdzą, że przy trzech członkach komisji z PiS. Co więcej,

kandydaci mają być weryfikowani przez sejmową większość.

Już sama ta liczba wzbudza kontrowersje w PiS. – Jeżeli będzie złamany parytet, to będzie złamana ustawa i nie będziemy brać udziału w łamaniu prawa. Powołanie komisji bez przedstawicieli wszystkich klubów będzie niezgodne z ustawą i ustalenia takiej komisji muszą się okazać bezwartościowe – uważa Marek Suski z PiS.

Na razie pozytywną rekomendację trzem komisjom śledczym wystawiła sejmowa komisja ustawodawcza. Po wielogodzinnych obradach odrzucono poprawki PiS i wyrażono opinię korzystną dla sejmowej większości.

Na razie większość sejmowa chce uchwalić powołanie trzech komisji śledczych. Mają one zbadać: tzw. aferę wizową, organizację wyborów korespondencyjnych

w 2020 r., sprawę używania oprogramowania Pegasus do rzekomego szpiegowania niektórych polityków i urzędników. W tej ostatniej sprawie przez niemal dwa lata aktywna była komisja senacka, która nie doszła do żadnych konstruktywnych wniosków, a efektem jej pracy był krótki raport opublikowany we wrześniu tego roku.

.....
(jal)



DOPLATY DO 15 GRUDNIA

ROLNICTWO \ Rolnicy dostaną dopłaty do zbóż. Zostaną one wypłacone do 15 grudnia – poinformowała w Sejmie minister Anna Gembicka. – Te środki krajowe mamy zapewnione i rolnicy nie muszą się obawiać – dodała.



KOALICJA CHAOSU ZWLEKA

POLITYKA \ Projekt ustawy o zerowym VAT na żywność w pierwszym półroczu 2024 r. jest gotowy, ale nowa większość sejmowa ma problem z jego przyjęciem, bo jest on autorstwa naszego rządu – zauważył premier Mateusz Morawiecki.

WARSZAWA \ Strefy Rafała Trzaskowskiego

Ideologia zamiast demokracji. I ty nie wjedziesz do Warszawy

Dziś rada Warszawy ma przyjąć uchwałę w sprawie wdrożenia w stolicy Strefy Czystego Transportu (SCT). Wczoraj pojawiły się informacje, że radni Koalicji Obywatelskiej zgłoszą poprawkę, która zmniejszy rozmiary SCT. – To pokazuje, że konsultacje społeczne są fikcją i Trzaskowski z KO wykorzystują je instrumentalnie. Przecież właśnie konsultacjami i wolą mieszkańców Trzaskowski uzasadniał poszerzenie SCT, a teraz na tej samej podstawie KO chce ją zmniejszać – mówi Filip Frąckowiak, warszawski radny PiS.

Jarosław Molga

Według projektu ratusza strefa ma objąć całe dzielnice: Śródmieście, Żoliborz i Praga-Północ, prawie całą Ochotę (poza SCT pozostanie fragment z CH Reduta i ul. Mszczonowską oraz Dworzec Zachodni) i Pragę-Południe (poza SCT pozostanie Olszynka Grochowska: niezamieszkały obszar PKP i rezerwatu przyrody), większość Mokotowa (poza SCT pozostaną Sadyba, Stegny, Augustówka i część Służewca) oraz około połowę Woli (do al. Prymasa Tysiąclecia).

Ratusz Rafała Trzaskowskiego od razu zdecydował się poszerzyć strefę i jak zawsze tłumaczy to poszerzenie wynikami konsultacji społecznych. Tyle że, jak zauważa wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński, konsultacje są fikcją. „Trzaskowski forsuje Strefę Wykluczenia Komunikacyjnego” – komentował pomysł ratusza Bocheński. Podkreślał, że nie została podana informacja, ilu warszawia-



Gdyby SCT objęła obszar proponowany przez ratusz, do miasta nie mogłoby wjechać ponad 200 tys. aut zarejestrowanych w aglomeracji (Warszawa i okoliczne powiaty) | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

ków zapytano o zdanie. – Wiemy, że „reprezentatywnej grupie 1020 mieszkańców Warszawy” zadano pytanie, czy chcą strefy. Tysiąc osób z dwóch milionów! Cóż za wspaniała demokracja lokalna! – komentował Bocheński.

Sprzeciw mieszkańców wyrażany np. w internecie był tak wyraźny, że Koalicja Obywatelska zmieniła zdanie. Wczoraj pojawiły się informacje, że radni KO zgłoszą

poprawkę mającą zmniejszyć obszar SCT do tego, który był zakładany pierwotnie, czyli do ok. 37 km kwadratowych centrum, a nie 2/3 miasta. – Po pierwsze radni KO nie muszą zgłaszać żadnej poprawki, bo nie ma jeszcze projektu uchwały, więc zamiast poprawiać mogą zgłosić po prostu projekt uchwały z mniejszą strefą. Po drugie ta sytuacja pokazuje, że konsultacje społeczne, którymi Rafał Trzaskowski i KO

uzasadniają wdrażanie swoich wizji, tak naprawdę są fikcją. Przecież wolą mieszkańców Trzaskowski uzasadniał rozszerzenie strefy. Nie było nowych konsultacji, więc na podstawie tej samej woli mieszkańców strefę się zmniejsza? W ten sposób KO i Trzaskowski mogą uzasadnić wszystko – mówi „Codziennej” Filip Frąckowiak, radny Warszawy z PiS.

Frąckowiak wskazuje, że ten mechanizm uzasadniania kro-

ków ratusza pojawia się przy innych okazjach, np. strefy Tempo 30 na 90 proc. powierzchni miasta czy wdrażania stref płatnego parkowania. Tak np. wprowadzono płatne parkowanie wbrew wyraźnemu sprzeciwowi mieszkańców Saskiej Kępy. Kilka dni temu na Mokotowie wybuchła afeta – mieszkańcy byli oburzeni tym, w jaki sposób konsultowano z nimi poszerzenie obszaru płatnego parkowania: nie odpowiadano na niewygodne pytania, pomijano w dyskusji wątki sprzeciwu.

– Trzaskowski i KO nie współpracują ani nie rozmawiają z tymi, którzy mają inne zdanie. Tymczasem sprawy zasadnicze dla mieszkańców powinny być wypracowane w porozumieniu całej rady. Nigdy z klubem PiS nie nawiązano żadnej współpracy, nie próbuje się szukać kompromisu dla dobra miasta. Nie ukrywajmy, że za decyzjami takimi jak w przypadku Tempo 30 czy SCT stoją lobby organizacji politycznie bliskich KO. W efekcie nawet wyborcy KO w Warszawie nie potrafią zrozumieć niektórych posunięć swoich polityków – mówi Filip Frąckowiak.

PiS nie porzuci sprawy reparacji od Niemiec i Rosji

SEJM \ Parlamentarny zespół zajmujący się tematem reparacji dyskutował wczoraj o raporcie dotyczącym strat poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Podczas tego posiedzenia omawiano także treść projektu uchwały Sejmu w tej sprawie. – Chcemy, aby kontynuowane były prace, jeżeli chodzi o straty związane z agresją sowiecką – przekazał nam poseł PiS Kazimierz Smoliński. – Mam jednak duże wątpliwości co do tego, czy większość sejmowa będzie chciała cokolwiek z tym zrobić – stwierdził.

W czasie posiedzenia przeprowadzono dyskusję z udziałem ekspertów, współautorów raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945, który zaprezentowano 1 września ub.r. Podczas posiedzenia rozmawiano także na temat treści projektu uchwały Sejmu – apelu do prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów w sprawie dochodzenia przez Polskę odszkodowania, reparacji oraz zadośćuczynienia za straty

spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej oraz podjęcia działań wobec Federacji Rosyjskiej.

O tym, co działo się podczas posiedzenia parlamentarnego zespołu, mówił w rozmowie z „Codzienną” jego przewodniczący Kazimierz Smoliński z Prawa i Sprawiedliwości. – Chcemy, aby kontynuowane były prace, jeżeli chodzi o straty związane z agresją sowiecką i to, w jakim zakresie te straty mają być objęte, bo wiadomo, że Sowietom już po zakończeniu II wojny światowej przeby-

wali w Polsce w różnym wymiarze, wojsko do 1993 r., ale przecież jeszcze bezpośrednio po wojnie prowadzona była rabunkowa gospodarka. Raczej skupimy się na kwestiach związanych z drugą wojną światową. Późniejszy okres trzeba potraktować jakoś odrębnie. Chcemy też wystosować apel do Sejmu Rzeczypospolitej, żeby te prace były kontynuowane niezależnie od tego, czy dojdzie do zmiany rządu, zarówno w stosunku do Niemiec, jak i w stosunku do Rosji – powiedział.

Dopytaliśmy posła o to, czy jego zdaniem nowa większość będzie zainteresowana tymi pracami. – Tego nie wiemy. Gdy ustalimy treść uchwały, bo są do niej uwagi, będziemy chcieli ją przedłożyć. Zobaczymy, co większość z tym zrobi. Osobiście też mam duże wątpliwości co do tego, czy większość sejmowa będzie chciała cokolwiek z tym zrobić, ale to nie oznacza, że nie będziemy przekonywali, żeby tych spraw nie odpuszczać. Chcemy współpracować z grupami w innych parlamentach,

szczególnie z krajów byłych demoludów, które rozumieją „sprawy rosyjskie” – zaznaczył. – Jeżeli nie będzie zgody na kontynuację pracy, to będziemy robić to we własnym zakresie. Uważam, że IPN mógłby nam tutaj pomagać, ale zespół parlamentarny też ma pewne możliwości. Oczywiście te działania byłyby w dużo mniejszym zakresie, bo nie mielibyśmy takich możliwości finansowych ani odpowiednich narzędzi – ocenił.

Adrian Siwek

**BLISKI WSCHÓD** \ Kolejny raketowy atak proirańskich rebeliantów Huti

Sukcesy izraelskiego wojska w Strefie Gazy

Siłom Obronnym Izraela w ramach realizowanej operacji „Żelazne miecze” udało się niedawno okrążyć największe na miasto południowej Strefy Gazy, którym jest Chan Junus. Operacja lądowa izraelskiego wojska w Strefie Gazy ma potrwać jeszcze przez kilka tygodni, po czym IDF najprawdopodobniej wejdą w kolejny etap wojny, który skupi się na precyzyjnych uderzeniach wymierzonych w terrorystów z Hamasu – informuje stacja CNN w oparciu o źródła z Białego Domu.

Paweł Kryszczak

Minęły już dwa miesiące od przeprowadzenia przez Hamas skoordynowanego rajdu na Izrael. W wyniku działań terrorystów z 7 października zginęło ok. 1200 osób, a ponad 200 zostało urowadzonych – wolność do tej pory odzyskało 105 ludzi. Atak terrorystów spotkał się ze stanowczą odpowiedzią Izraela, który w ramach operacji „Żelazne miecze” prowadzi już od kilku tygodni operację lądową w Strefie Gazy.

W północnej części Strefy Gazy wojska izraelskie otoczyły szpital Al-Awda znajdujący się w dzielnicy Tal Al-Zaatar. Od kilku dni IDF prowadzą działania lądowe również w południowej części Strefy Gazy. W tym tygodniu Siłom Obronnym Izraela udało się dotrzeć do centrum Chan Junus. Obecnie oddziały izraelskie okrążają w tym mieście dom przywódcy Hamasu Jahii Sinwara. Nie wiadomo, gdzie przebywa obecnie 61-letni ter-



Siły Obronne Izraela (IDF) od początku operacji „Żelazne miecze” przeprowadziły 20 tys. bombardowań w Strefie Gazy
| fot. ATHIT PERAWONGMETHA/Reuters/Forum

rorysta, który ma być odpowiedzialny za atak Hamasu na Izrael 7 października.

Każdego dnia IDF niszczy punkty oporu Hamasu, stanowiska dowodzenia, magazyny z bronią i amunicją. Wojsko izraelskie ma zamiar zalać wykorzystywane przez terrorystów tunele biegnące pod Strefą Gazy.

Operacja IDF na południu Strefy Gazy będzie trwała przez kilka tygodni. Kolejnym etapem wojny staną się precyzyjne uderzenia, wymierzone w konkretnych przedstawicieli organizacji terrorystycznej Hamas – informuje CNN, powołując się na doniesienia z Białego Domu.

Jak jednak zauważa waszyngtoński Instytut Studiów nad Wojną (ISW), Hamas oraz inne grupy terrorystyczne w Strefie Gazy przeszły od prowadzenia operacji opóźniającej do prowadzenia celowej obrony. Na południu Strefy Gazy mają się znajdować główne składy broni i amunicji Hamasu. Samo

zaś bardziej konfrontacyjne podejście wynika z tego, że terroryści nie mają już innego miejsca, do którego mogliby uciec. Czynniki te w połączeniu ze zwiększonym wykorzystaniem dronów kamikadze i zestawów przeciwpancernych mogą spowodować, że operacja lądowa IDF w Strefie Gazy może potrwać dłużej.

Również na Zachodnim Brzegu Jordanu wojska izraelskie prowadzą działania wymierzone w terrorystów. Podczas niedawnego rajdu na obóz uchodźców w Dżaninie IDF zlokalizowały dwa szyby tuneli i trzy „laboratoria produkujące bomby” oraz zatrzymały 10 „poszukiwanych Palestyńczyków”.

Hamas jest zagrożeniem nie tylko dla Izraela, lecz także dla innych państw, w tym europejskich. Ministerstwo ds. diaspory wysłało imienne listy do ok. 20 przywódców państw Europy, a także przedstawicieli instytucji Unii Europejskiej, w których ostrzegło przed działalnością terrorystyczną palestyńskiego Hamasu poza granicami Izraela – powiedział w środę dziennik „Jerusalem Post”.

Nie ustaje wymiana ognia pomiędzy Siłami Obronnymi Izraela a terrorystami z libańskiego Hezbollahu. Izraelski system obrony powietrznej Arrow wczoraj przechwycił rakietę ziemno-ziemia nad Morzem Czerwonym, która została wystrzelona przez proirańskich rebeliantów Huti. W ramach „solidarności z terrorystami” z Hamasu Huti prowadzą uderzenia dronowe oraz raketowe na Izrael, a także na statki pływające pod izraelską banderą lub powiązane z Izraelem.

USA już stoją za Szwecją

NATO \ Przedstawiciele USA i Szwecji podpisali w Pentagonie dwustronną umowę o współpracy obronnej (DCA). Kraj ten wciąż czeka na akceptację wniosku o przystąpienie do NATO ze strony Węgier i Turcji, które są członkami Sojuszu.

Porozumienie zawarte między sekretarzem obrony USA Lloydem Austinem i ministrem obrony Szwecji Pållem Jonsonem tworzy warunki do pomocy Stanów Zjednoczonych na prośbę władz Sztokholmu. Ma ono umożliwić wzmocnioną współpracę wojskową, polegającą na ustaleniu prawnego statusu rozmieszczonych amerykańskich żołnierzy, dostępu do obszarów rozlokowania i rozmieszczenia sprzętu wojskowego. Porozu-

mienie tworzy też warunki do udzielenia wsparcia wojskowego dla Szwecji, gdyby ta się o nie zwróciła.

Jest to pierwsza taka umowa między USA a Szwecją. Podobna finalizowana jest także z Finlandią, która już weszła do Sojuszu.

„Szwecja to silny, zdolny partner obronny, który jest czempionem wartości NATO i dodatkowo wzmocni Sojusz, jak tylko jej akcesja do NATO zostanie sfinalizowana. Członkostwo Szwec-

cji wzmocni naszą zbiorową obronność i ulepszy nasze zdolności do odpowiedzi na wyzwania bezpieczeństwa w obszarze euroatlantycznym” – napisano w komunikacie Pentagonu.

Ostatnio szef tureckiej dyplomacji zapewnił, że dojdzie do przyspieszenia prac nad zgodą na przystąpieniem Szwecji do NATO. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan powiedział, że jego kraj oczekuje teraz od USA, by sprzedały jego krajowi

myśliwce F-16. Transakcję blokował do tej pory m.in. były już przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Bob Menendez, będący najgłośniejszym w Kongresie USA krytykiem Turcji i zwolennikiem Grecji. Tymczasem w październiku prokuratura federalna oskarżyła Menendeza o działanie w charakterze agenta egipskich władz.

Turcja hamowała wejście Szwecji do NATO, zarzucając temu krajowi, że chroni

przed wymiarem sprawiedliwości Ankary bojowników i działaczy kurdyjskich, których ta uznaje za terrorystów, a także uczestników i organizatorów puczu w Turcji w 2016 r.

Rozszerzenia Sojuszu o Szwecję nie ratyfikowały także Węgry. Rząd w Budapeszcie tłumaczy, że obecnie wynika to z faktu, że Szwecja wielokrotnie atakowała Węgry, a w tamtejszych szkołach prezentowany jest film o tym, jak niszczone jest demokracja za rządów Viktora Orbána.

Zarówno Turcja, jak i Węgry oskarżane są o utrzymywanie wciąż bliskich relacji z Moskwą, której jednym z celów było niedopuszczenie do rozszerzenia NATO.

.....
Aleksander Klos



ZATRZYMANIA ZA ŁAMANIE SANKCJI

HOLANDIA, BELGIA \ Zatrzymano sześć osób pod zarzutem łamania sankcji nałożonych na Rosję. Miały one sprzedawać tam towary, które mogły być wykorzystywane w wojnie przeciwko Ukrainie.

fot. YouTube/d



fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

BORIS JOHNSON ZEZNAJE

LONDYN \ Dzisiaj zakończy się dwudniowe przesłuchanie byłego premiera Wielkiej Brytanii Borisa Johnsona w publicznym dochodzeniu w sprawie całłościowej reakcji władz na pandemię COVID-19.

ŚWIAT

7

KRYZYS MIGRACYJNY \ Na Unię Europejską spadła fala krytyki

Deportacyjna obsesja urzędników UE czy aktywistów?

Unia Europejska pracuje nad nowymi przepisami imigracyjnymi. Te jednak nie podobają się proimigranckim organizacjom pozarządowym, które zarzucają im dyskryminację na tle rasistowskim.

Wiktor Młynarz

Unia Europejska skłaniała się ku reformie przepisów imigracyjnych i prawa azylowego praktycznie od początku kryzysu migracyjnego. Obecna propozycja przewiduje m.in. przymusowe relokacje uchodźców z takich państw, jak Włochy czy Grecja, do innych państw UE – i karę w wysokości 20 tys. euro od uchodźcy dla państw, które nie chcą ich przyjąć.

Unia chce także zaostrzyć przepisy dotyczące osób, które nie dostaną azylu. Planuje także wprowadzenie wspólnych przepisów dotyczących postępowania z imigrantami i wspólnej strategii na wypadek nagłego wzrostu ich liczby, zamiast indywidualnych strategii państw członkowskich.

Ostateczne spotkanie, na którym zostanie ustalony ostateczny kształt tych przepisów, zaplanowano na czwartek. Tymczasem w środę 17 proimigranckich organizacji po-



Unia Europejska skłaniała się ku reformie przepisów imigracyjnych i prawa azylowego praktycznie od początku kryzysu migracyjnego
| fot. Ciro Fusco/Zuma Press/Forum

zarządowych, w tym Amnesty International, wydało oświadczenie, w których uznało je za „nieakceptowalny kompromis”. – Od lat UE próbuje zgodzić się na nowy system, mający być odpowiedzią na problem ludzi przenoszących się lub uciekających do Europy

– powiedziała Eve Geddie, dyrektor biura Amnesty w UE. – Porozumienie, które leży teraz na stole, pod wieloma względami pogorszy obecne prawo i ryzykuje zwiększenie cierpienia na europejskich granicach. Aktywistom i części europolsłów szczególnie nie podoba

się propozycja, by policja miała prawo aresztować na pięć dni osobę, która nie ma przy sobie dokumentów potwierdzających obywatelstwo lub prawo pobytu. Zdaniem organizacji pozarządowych te przepisy doprowadzą do profilowania rasowego, gdyż policja będzie

zatrzymywać i kontrolować osoby, które mają „zagraniczny” wygląd. Ich zdaniem dotknie to miliony czarnoskórych i członków innych mniejszości etnicznych, które przebywają w UE legalnie.

Organizacje martwi także zmiana definicji „państwa bezpiecznego”, do którego można odsyłać imigrantów, a także wciągnięcie do kontroli migracji państw trzecich. Takie rozwiązanie forsują Włochy, które chcą, by wnioski o azyl były rozpatrywane na terytorium Albanii. Odpowiednią umowę z Rwandą podpisała też ostatnio Wielka Brytania.

Zdaniem Michele LeVoy z organizacji Picum te przepisy „oddają obsesję Europy z deportacjami, opartą na przekonaniu, że jeśli nie kwalifikujesz się do ochrony międzynarodowej, to nie masz prawa zostać w UE”. Jej zdaniem ignoruje się w ten sposób to, że imigranci przybywają do Europy z wielu różnych powodów, nie tylko w poszukiwaniu bezpiecznego domu.

Pomoc z USA zagrożona, Ukraina zaniepokojona

WSPARCIE WOJSKOWE \ Demokraci chcą przyjęcia przez Senat ustawy w sprawie przekazania nowych środków na dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy. Republikanie nie poprą kolejnej transzy pomocy dla Ukrainy, jeśli ten akt nie będzie uwzględniał pieniędzy na zabezpieczenie granicy USA z Meksykiem.

Jeśli do końca grudnia amerykański Kongres nie przegłosuje nowego pakietu broni i sprzętu dla Ukrainy, administracja Białego Domu nie będzie mogła dostarczać Ukrainie pomocy. Pentagon już wykorzystał 97 proc. z przekazanych mu dotąd ponad 62 mld dolarów, zaś Departament Stanu – całość z 4,7 mld dolarów.

Dlatego też Chuck Schumer, lider większości w amerykańskim Senacie, zapowiedział, że zgłosi projekt ustawy zawierający przekazanie ponad 106 mld dolarów na wydatki związane z dalszą pomocą dla Ukrainy, Izraela, państw Indo-Pacyfiku, a także na wzmocnienie ochrony

granicy, co miałyby przełamać impas wynikający ze sprzeciwu republikanów, którzy domagają się zaostrzenia polityki azylowej i wznowienia budowy muru granicznego. Jak zaznaczył Schumer, republikanie będą mogli zgłosić też własne poprawki dotyczące polityki imigracyjnej, chociaż od razu zaznaczył, że część ich postulatów jest nie do przyjęcia.

Demokrata tłumaczył przy tym, że sprawa Ukrainy jest „punktem zwrotnym w zachodniej cywilizacji”. Jak wskazywał przewodniczący komisji ds. wywiadu Mark Warner, Putin uważa, iż jest w stanie wygrać wojnę na Ukrainie w ciągu kilku mie-

sięcy, a jego służby chcą podzielić Amerykanów w kwestii wsparcia dla tego kraju.

Demokraci muszą iść na kompromis, gdyż w przypadku głosowań w Senacie potrzebna jest większość 60/100 głosów. Jak donosi Agencja Reutera, mimo że większość republikanów opowiada się za wsparciem Ukrainy, to mają być oni gotowi do zagłosowania przeciwko ustawie, jeśli nie będzie ona zawierała stosownych zapisów co do granicy z Meksykiem.

Republikanów miał przekonywać do zmiany decyzji ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski, lecz ostatecznie nie doszło do spotkania, gdyż – jak informował Schumer – prezydent Ukrainy odwołał te plany ze względu na „coś, co wydarzyło się w ostatniej chwili”. Z kongresmenami spotkali się zaś przedstawiciele ukraińskich władz.

– Pomoc w sprzeczce jest niezbędna, gdyż Rosjanie mają tu zdecydowaną ilościową przewagę. Podobnie jak w amunicji, której produkuje coraz więcej – podkreślał na antenie telewizji Suspilne ukraiński ekspert wojskowy Andrij Kramarow.

.....
Aleksander Kłos

Wielkie firmy sponsorują rosyjską dezinformację

MEDIA \ Rosyjska dezinformacja na Bałkanach nie musi się martwić o pieniądze. Finansują ją wielkie korporacje.

Dwie organizacje pozarządowe, Bałkańska Inicjatywa Wolnych Mediów (BFMI) i Centrum Badań, Transparencji i Odpowiedzialności (CRTA), opublikowały raport dotyczący rosyjskiej dezinformacji w działających w Serbii i Bułgarii mediach. Przyjrzały się w nim trzem portalom: Blitz, Pogled Info i Trud.

Badacze zauważyli, że te portale od dawna publikują prokremlowską propagandę i dezinformację. Twierdziły np., że Ukraina to nazistowskie państwo, a Ukraińcy zabijają cywili. Mimo to wielkie korporacje sponsorowały je, wykupując w nich reklamy.

Rzecznik prasowy niemieckiego koncernu Bosch, który wcześniej reklamował się w Blitz, powiedział portalowi Euractiv, że obecnie firma nie ma w inkryminowanych serwisach żadnych kampanii reklamowych. Dodał, że

miejsce publikacji reklam wybierają lokalne agencje reklamowe, w oparciu o zasięgi i docelową publiczność. Lidl, jeden z największych reklamodawców w Bułgarii, zapowiedział zerwanie współpracy z tym portalem od przyszłego roku fiskalnego.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że takie reklamy nie tylko finansują kremlowską propagandę, lecz także pomagają ją uwziarygodnić – już samo umieszczenie logo znanej marki działa w ten sposób. Zwracają też uwagę, że globalne marki wydają setki milionów na promocję w takich mediach, a wiele z nich nie istniałoby bez tych pieniędzy. Dyrektor BFMI powiedziała portalowi Euractiv, że firmy powinny bardziej uważać, gdzie się reklamują, a reakcja Lidla i Boscha świadczy, że jest to dla nich drażliwy temat.

.....
(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

SPOŁECZEŃSTWO

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

SUROWCE \ Polski węgiel gwarantuje tańsze ciepło i prąd

Szybkie odchodzenie Europy od węgla to błąd

Barbórka, tradycyjne górnicze święto, obchodzona jest w tym roku w gorszych nastrojach niż w poprzednich latach. Górnicy obawiają się, że nowa większość parlamentarna będzie dążyć do szybkiego zamykania kopalń i zastępowania energii z węgla wiatrakami. Pewny byt ma zapewniony tylko Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW), która wydobywa węgiel koksowy, uznawany za surowiec strategiczny w Unii Europejskiej (UE). Tymczasem – podczas gdy Europa zamyka swoje kolejne kopalnie węglowe – surowiec w coraz większych ilościach jest wydobywany w innych częściach naszego globu.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

Uroczystości barbórkowe w JSW miały szczególny charakter ze względu na 30-lecie, które w tym roku obchodziła spółka. Wziął w nich udział prezydent Andrzej Duda. – Dziękuję wam za codzienne zjeżdżanie na dół i podejmowanie ryzyka, dziękuję za codzienne pożegnanie w domu z najbliższymi, którzy po tych strasznych wypadkach, jakie was spotkały w 2022 r., wiedzą, co ta praca oznacza i że górnik może ze swojej szychty do domu nie wrócić – powiedział Andrzej Duda. – Dziękuję ogromnie, że podjęliście decyzję, żeby ten trudny zawód wybrać, bardzo często podążając za tradycją rodzinną. Każda służba górnicza jest niezwykle istotna – dodał.

Szybkie pożegnanie węgla to błąd

Jak podkreślił prezydent, bez węgla nie będzie stali ani ciepła w domach. Jest on też potrzebny w wielu innych dziedzinach życia. Jednak od dłuższego czasu dużo mówi się o dekarbonizacji, czyli masowym odchodzeniu od węgla. Oczekuje tego rów-



Chiny mają obecnie 243 GW nowych elektrowni węglowych w budowie lub dopuszczonych do budowy. To więcej niż moc wszystkich elektrowni węglowych w UE | fot. Jason Lee/Reuters/Forum

niez od Polski UE. Jedynie węgiel koksowy – jak zauważył prezydent – będzie wydobywany, dopóki istnieją jego złoża. Z węglem kamiennym i brunatnym Europa ma się szybko pożegnać. Zdaniem górniczych związkowców to błąd.

– Kryzys energetyczny roku 2022 unaoczniał nam, jak ważne jest posiadanie własnych źródeł energii, własnych surowców – mówi Bogusław Hutek, szef gór-

niczej Solidarności. – Gdybyśmy chcieli wtedy cały węgiel sprowadzić z zagranicy, zapłacilibyśmy jako kraj około 60 mld zł. Gdybyśmy się chcieli ogrzewać gazem z importu, musielibyśmy zapłacić znacznie więcej, bo 200 mld zł. Jednak dzięki temu, że mamy polski węgiel, zapłacilibyśmy niecałe 20 mld zł – podkreśla. Zauważa też, że UE wybrała kurs na całkowitą dekarbonizację kontynentu, co znacznie utrudnia tworzenie jakichkolwiek długofalowych strategii działania sektora wydobywczego.

Chiny otwierają dwie elektrownie węglowe tygodniowo

Prezes Polskiej Grupy Górniczej (PGG) Tomasz Rogala zauważa, że paradoksalnie odejście od górnictwa w Europie oznacza dziś wzrost wydobycia węgla na świecie, szczególnie w krajach azjatyckich. Zużycie wyniosło w ub.r. niemal 8,6 mld t, tj. o 8 proc. więcej niż rok wcześniej. Dlatego Rogala oczekuje szybkiej zgody Komisji Europejskiej (KE) na polski program węglowy, a tym samym na możliwość

publicznego wsparcia dla kopalń.

Na ogromne wsparcie swojego rządu może liczyć sektor górniczy w Chinach. W pierwszej połowie 2023 r. kraj ten wygenerował aż 52 gigawaty (GW) nowej mocy węglowej, przy zachowaniu dotychczasowego rytmu dopuszczania dwóch nowych elektrowni węglowych (o średniej mocy ok. 1 GW) tygodniowo. Po zeszłorocznym szaleństwie wydawania pozwoleń Chiny mają obecnie 243 GW nowych elektrowni węglowych w budowie lub dopuszczonych do budowy. To więcej niż moc wszystkich elektrowni węglowych w UE. Po uwzględnieniu elektrowni obecnie zapowiadanych lub znajdujących się w fazie przygotowań, ale jeszcze nie dopuszczonych, liczba ta wzrasta do 392 GW mocy w 306 różnych elektrowniach węglowych. Oznacza to, że moce produkcyjne chińskich elektrowni węglowych mogą wzrosnąć od 23 proc. do 33 proc. w porównaniu z poziomem z 2022 r., co oznacza ogromny wzrost zarówno produkcji energii węglowej, jak

i emisji. Kolejne kraje, które w znaczący sposób inwestują w moce węglowe, to m.in.: Indie, Turcja, Wietnam, Indonezja, Bangladesz, Japonia, Republika Południowej Afryki, Filipiny i Egipt.

Interesu polskiego górnictwa trzeba bronić

– Przed wyborami z ust polityków padały różne deklaracje, ale traktowałbym te kampanijne zapowiedzi z dużym dystansem – uważa Hutek. Przewodniczący górniczej Solidarności liczy jednak, że nowy rząd będzie równie aktywnie bronił interesów polskiego górnictwa, tak jak poprzedni. – Udało nam się zaangażować śląskich europosłów i doprowadzić do zmian w rozporządzeniu metanowym Unii Europejskiej. Limit emisji metanu ma wynieść 5 t na 1000 t węgla wydobytego przez operatora (spółkę węglową), a nie, jak proponowano wcześniej, kopalnię. Takie rozwiązanie da większe pole manewru polskim przedsiębiorstwom górniczym, które dysponują zakładami o różnym stopniu metanowości – podkreśla. – W tym miejscu warto zaznaczyć, że wcześniej Bruksela chciała ograniczenia emisji metanu do 0,5 t na 1000 t wydobytego węgla, choć nikomu na świecie nie udało się jeszcze wynaleźć technologii pozwalającej na tak skuteczne wyłapywanie tego gazu. W wyniku negocjacji kary za nadmierną emisję metanu zastąpiono opłatami, które będą wracać do spółek węglowych jako środki na budowę instalacji odmetanowania – dodaje.

Prezes Rogala podkreśla, że dzięki dobrej sytuacji gospodarczej w Polsce oraz PGG od początku programu spółka wykorzystwała pomoc publiczną w zdecydowanie mniejszym stopniu, niż pierwotnie planowano, a w tym roku nie skorzystała z niej w ogóle. Jednak w przyszłym roku pomoc ta będzie potrzebna, bo ceny węgla spadają. Dlatego też rząd przygotował autopoprawkę do przyszłorocznego projektu budżetu ws. pomocy spółkom górniczym, głównie PGG, wydłużającą okres spłaty pożyczek PFR, ZUS do 2025 r. Docelowo, jeśli zgodzi się na to KE, zobowiązania te mają zostać umorzone. Odrębny projekt ustawy dotyczy wspomnianego dofinansowania – obligacje o wartości 7 mld zł zostaną przeznaczone na pomoc dla górniczych spółek, w tym Tauronu Wydobycie i Węglokoksu Kraj.

OGŁOSZENIA PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 129/20 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Kołaczku, synu Eugeniusza i Zofii, zmarłym w dniu 22 października 2022 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego w szczególności zstępnych jego dziadków, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku”.

Sygn. akt II Ns 814/23
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 814/23 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Antonim Derbot, synu Jana i Marianny, 1 maja 2017 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



RADA POLITYKI PIENIĘŻNEJ NIE ZMIENIŁA STÓP PROCENTOWYCH

PIENIĄDZ \ Rada Polityki Pieniężnej na kończącym się w środę posiedzeniu nie zmieniła stóp procentowych. Tym samym główna stopa referencyjna została utrzymana na poziomie 5,75 proc., stopa lombardowa nadal wynosi 6,25 proc., stopa depozytowa – 5,25 proc., stopa redyskontowa weksli to nadal 5,8 proc., a stopa dyskontowa weksli – 5,85 proc. W tym roku RPP dwukrotnie obniżyła stopy procentowe, łącznie o 1 pkt proc.

SZYBKIE KOLEJE \ W naszym regionie Europy powstaje sieć nowoczesnych linii kolejowych

CPK sięga po hiszpańskie doświadczenia

Spółka Centralny Port Komunikacyjny podpisała porozumienie z hiszpańskim zarządcą kolejowej infrastruktury ADIF. To jeden z najbardziej doświadczonych operatorów kolei dużych prędkości w Europie. Polska spółka chce korzystać z doświadczeń ADIF w rozwoju tego typu kolei w Polsce. To m.in. dzięki CPK w naszej części Europy powstanie sieć nowoczesnych linii kolejowych o długości kilku tysięcy kilometrów.

Lucyna Piwowska
Paweł Woźniak

Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o. przygotowuje budowę łącznie ok. 2 tys. km nowych linii kolejowych. Dla ponad 1,5 tys. km gotowe lub opracowywane są studia wykonalności. Ponad 600 km linii ma wybrane warianty inwestorskie i skonsultowane przebiegi. Spośród tej grupy projektowanie trwa już dla ponad 450 km, przy czym priorytetem inwestycyjnym jest odcinek Warszawa–CPK–Łódź, który powinien być przejezdny z otwarciem pierwszego etapu lotniska CPK w 2028 r.

Oprócz odcinka Warszawa–CPK–Łódź projektowane są też trasy Łódź–Wrocław, Sieradz–Poznań (elementy tzw. kolejowego igreka), a także Katowice–Ostrawa i Łętownia–Rzeszów. Najbardziej zaawansowaną pod względem przygotowań inwestycją kolejową CPK jest czterokilometrowy tunel dalekobieżny w Łodzi.

Mając tak wielkie inwestycje do zrealizowania, spółka CPK wybrała współpracę z ADIF. Jest to jeden z najbardziej doświadczonych zarządców infrastruktury kolei dużych prędkości w Europie. Hiszpańska sieć o długości prawie 4 tys. km użytkowanych linii i z kolejnymi 1,6 tys. km w fazie planowania jest najdłuższą na Starym Kontynencie.

– Z hiszpańskim przemysłem kolejowym współpracujemy od 2021 r., czego efektem było m.in. opracowanie przez CPK własnych standardów technicznych

KDP, którymi obecnie dzielimy się z naszymi partnerami w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Jestem przekonany, że współpraca z ADIF pomoże nam stworzyć kolej bardziej dostępną, konkurencyjną i otwartą na potrzeby pasażerów – powiedział Mikołaj Wild, prezes CPK.

Dotychczasowa współpraca obejmowała m.in. strategię zwiększania przepustowości sieci, rozwój węzłów kolejowych czy instalacji i utrzymanie rozjazdów szybkich kolei. Dzięki podpisanemu porozumieniu CPK rozszerzy wiedzę na temat kolejnych aspektów rozwoju sieci KDP w Polsce, m.in. efektywnego utrzymania i zarządzania liniami kolei dużych prędkości.

Już niedługo kolej ma się stać kluczowym środkiem transportu między krajami Unii Europejskiej. Jest to podstawowe założenie systemu TEN-T – obszernej strategii transportowej Europy.

W ramach obszaru Trójmorza CPK współpracuje z inwestorami kolejowymi m.in. z: Czech, Litwy, Łotwy i Estonii, dzięki czemu w regionie Europy Środkowo-Wschodniej powstanie sieć nowoczesnych linii kolejowych o łącznej długości ok. 4,5 tys. km. Rozmowy z partnerami z Ukrainy zaowocowały podpisaniem w styczniu tego roku wstępnego porozumienia w sprawie nowej linii w standardzie dużych prędkości Warszawa–Łwów–Kijów. Coraz realniejsze stają się też plany budowy KDP w innych częściach Ukrainy.

W krajach bałtyckich budowana już jest Rail Balti-

ca – szybki kręgosłup kolejowy tej części UE i NATO. Z kolei za naszą południową granicą, w Czechach, planuje się sieć VRT – szybką czeską kolej, która będzie nie tylko łączyć się z Polską, ale też z Austrią, Niemcami, Węgrami i Słowacją.

Większość planowanych europejskich linii kolejowych (podobnie jak kolejowy komponent CPK) została wpisana do transeuropejskiej sieci transportowej TEN-T, co oznacza, że przysługuje im unijne wsparcie. Komisja Europejska po-



Kolej ma się stać kluczowym środkiem transportu między krajami Unii Europejskiej
| fot. mat. pras./d

przez fundusze celowe dofinansowała już kwotą ponad 400 mln zł studia wykonalności i projektowanie kolejowego igreka, czyli trasę Warszawa–Łódź–Sieradz–Wrocław/Poznań.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

/informacja o zamiarze dzierżawy/

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Łodzi, **podaje do publicznej wiadomości, że zamierza wydzierżawić niezabudowane nieruchomości, położone w województwie łódzkim, w powiecie bełchatowskim, w gminie Bełchatów, w obrębie Dobiecin:**

Lp	Obręb	Nr działki	Powierzchnia /ha/	Użytki /ha/	Czynsz wywoławczy /dt pszenicy/
1.	Dobiecin	12/6	5,9339 ha	ŁV-0,8052 ha, RIVb-5,1287 ha	18 dt
2.	Dobiecin	12/7	4,6495 ha	ŁV-0,0040 ha, RIVb-1,6074ha, RV-1,5603 ha, RVI-1,3825 ha, WŁV-0,0188 ha, WRIVb-0,0400 ha, WRVI-0,0365 ha	7 dt
3.	Dobiecin	12/8	16,1509 ha	PsV-0,1294 ha, RIVa-2,1159 ha, RIVb-9,9425 ha, RV-3,5481 ha, RVI-0,0361 ha, WPsV-0,0274 ha, WRIVa-0,0236 ha, WRIVb-0,2641 ha, WRV-0,0593 ha WRIV-0,0045	48 dt
4.	Dobiecin	12/9	5,7750 ha	ŁV-0,0966 ha, N-0,6138 ha, PsVI-0,0515 ha,RIVb-3,4129 ha, RV-1,5842 ha, WŁV-0,0154 ha, WRIVb-0,0006 ha	14 dt
5.	Dobiecin	12/10	10,8310 ha	LzrRIVb-0,1572 ha, ŁV-0,0486 ha, N-1,1136 ha, PsIV-0,9962 ha, PsV-1,0167 ha, PsVI-0,0936 ha, RIVa-0,0495 ha, RIVb-7,0606 ha, RV-0,0402 ha, WPsIV-0,0220 ha, WPsV-0,0754 ha, WPsVI-0,0019 ha, WRIVb-0,1555 ha	28 dt
6.	Dobiecin	11/38	6,4602 ha	RIIIb-1,8334 ha, RIVa-1,9038 ha, RIVb-2,3876ha, RV-0,2187, WRIIIb-0,0923 ha, WRIVa-0,0065 ha, WRIVb-0,0179 ha	28 dt

Zgodnie z uchwałą Nr XLIV/316/2021 z dnia 21 grudnia 2021 r. Rady Gminy Bełchatów w sprawie uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Bełchatów, przeznaczenie nieruchomości określono jako dz. 12/6, 12/7, 12/8, 12/9, 12/10 – tereny rolne, tereny trwałych użytków zielonych i zadrzewień, tereny wód powierzchniowych, dz. 11/38 – tereny zabudowy usługowej, tereny zabudowy jednorodzinnej.

Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w Sądzie Rejonowym w Bełchatowie, w V Wydziale Ksiąg Wieczystych, w księdze wieczystej nr PT1B/00049422/1.

Nieruchomości zostaną wydzierżawione w drodze przetargu. Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości w odrębnym ogłoszeniu.

Nieruchomości będą podlegały wydzierżawieniu do dnia **31 października 2034 r.**

Informacje o nieruchomościach można uzyskać w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Łodzi ul. Północna 27/29 telefon: 636-53-26, **660-437-511** (Dorota Fajst). Pełną treść wykazu podano do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie przez okres 14 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Bełchatów, Izbie Rolniczej Województwa Łódzkiego, Oddziału Terenowego KOWR w Łodzi, na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr w zakładce „nieruchomości/oferty”.



fot. Wikipedia/d

PROBLEMY Z DEPORTACJĄ

NIEMCY \ Szacuje się, że w Niemczech przebywa obecnie ok. 300 emigrantów, którym odmówiono azylu. W Nigerii kanclerz próbował przekonać władze do przyjęcia z powrotem 14 tys. obywateli tego kraju, mimo że wielu z nich nie ma paszportów. Migranci pozbywają się ich po to, by uniemożliwić deportację.

POLITYKA MIGRACYJNA \ Europa zaczyna pomagać z daleka

Poza Niemcami Zachód idzie drogą PiS

Niemcy niezmiennie prą do przeforsowania unijnego mechanizmu relokacji uchodźców. Mają poparcie lewicowych władz i środowisk. Lewicowy rząd Hiszpanii, który sprawuje prezydencję w UE, zapowiedział na 22 grudnia głosowanie nad paktem unijnym w sprawie migracji. Do tej pory sprzeciwiała mu się Polska. Teraz polski rząd 22 grudnia będzie reprezentował najprawdopodobniej Donald Tusk, a to oznacza, że tego sprzeciwu może zabraknąć. Tymczasem Włochy porozumiały się z Albanią i zakładają tam obozy dla migrantów. Dania i Austria budują zaś ośrodek w Tunezji. Jeszcze pięć lat temu rząd PiS był atakowany za swoją koncepcję pomagania z dala od granic UE i szczelnego ich chronienia. Teraz Zachód, poza Niemcami, idzie tą właśnie drogą.

Jarosław Molga

Europa pęka w szwach. Rzeźka migracji zalewa Unię. Tylko w 2022 r. według danych Parlamentu Europejskiego zatrzymano na zewnętrznych granicach UE 330 tys. nielegalnych emigrantów – najwięcej od kryzysu migracyjnego w latach 2015–2016. Również w 2022 r. złożono rekordową liczbę wniosków o azyl w UE – prawie milion. I znów jest to rekord od 2016 r. W czasie kryzysu migracyjnego w latach 2015–2016 w szczytowym jego momencie wykryto ponad 2,3 mln przypadków nielegalnego przekraczania granicy. Setki tysięcy trafiły do UE, przede wszystkim do Niemiec, gdzie ówczesna premier Angela Merkel zaprosiła wszystkich migrantów.

Kolejne lata to dalszy napływ emigrantów z Afryki i Azji, a po wybuchu wojny na Ukrainie także uchodźców wojennych z tego kraju. W efekcie Niemcy notują obecnie największą liczbę ludności. Pod koniec 2022 r. w Niemczech mieszkało około 72 mln Niemców i 12,3 mln osób z innym obywatelstwem. Największe grupy narodowościowe to: 1,34 mln osób legitymujących się obywatelstwem tureckim, obywatele Ukrainy (1,05 mln), obywatele Syrii (883 tys.). Kolejne miliony to szeregi narodowości z całego świata. Ci, którzy przybyli tam osiem lat temu, nadal mieszkają w większości w specjalnych ośrodkach.

We Włoszech, gdzie morzem docierają emigranci z Afryki, sytuacja jest dramatyczna. W tym roku według danych za trzy kwartały do Italii dotarło ponad

100 tys. migrantów (dane włoskiego MSW). W całym 2017 r. było to 120 tys., a w 2016 r. ponad 180 tys. Fala emigracji od lat zalewa Włochy.

Awantura o Global Compact

Po przyjęciu tak potężnej fali emigrantów Niemcy, a także lewicowy wtedy rząd Włoch zaczęły naciskać na stworzenie mechanizmu solidarności. Owa solidarność miała polegać na lokowaniu niechcianych migrantów w krajach, które fali się oparły lub które te fale ominęły, przy czym działałoby się to na zasadach tzw. mechanizmu kwotowego. W dużym skrócie: im większy kraj, tym większą liczbę uchodźców miałby przyjąć, lub nie przyjmować i płacić kary.

Po dojściu do władzy Zjednoczonej Prawicy stało się jasne, że Polska na taki mechanizm się nie zgodzi. Problem rzesz migrantów w Europie był jednak faktem. Pojawił się pomysł ONZ paktu dla migracji w ramach programu Global Compact. Pakt ten miał gwarantować szereg praw emigrantom i de facto przerzucać na zewnętrzne gremia sterowanie polityką migracyjną państw narodowych. Polska odmówiła podpisania tego paktu, co stało się z jednej strony źródłem ataków na rząd ze strony lewicowych środowisk, ale z drugiej pozwoliło jeszcze raz w jasny sposób wyartykułować stanowisko Polski w sprawie rozwiązania kryzysu migracyjnego. „Pomagajmy na miejscu”, czyli tam, gdzie tworzą się skupiska migrantów. To pierwsza teza tego stanowiska. Druga to szczelna i konsekwentna ochrona zewnętrznych granic UE. To jest filozofia, do której skłaniają się

już w tej chwili inne kraje – nie tylko Unii Europejskiej, ale również na świecie. „Jeżeli będziemy łączyć wysiłki ku temu, żeby pomagać – szczególnie wewnętrznie i zewnętrznie przesiedlonym – tam, na miejscu, w ich szerokości geograficznej i w ich warunkach kulturowych, to jest to jak najbardziej odpowiednią na ich potrzeby” – mówiła Beata Kempa w 2018 r., wtedy minister ds. pomocy humanitarnej. Kierując się tą filozofią, Polska paktu nie podpisała, a lewicowe środowiska w Polsce przemilczały fakt, że nie zrobili tego także np. USA i Austria.

Obozy w Tunezji, obozy w Albanii

Po pięciu latach od tamtych wydarzeń kraje Zachodu zdecydowały się pójść właśnie tą drogą. W obliczu dotychczasowego fiaska forsowanego przez Niemcy mechanizmu solidarności oraz wciąż napierającej fali migracji rządy poszczególnych krajów przestały liczyć na mechanizmy unijne i same szukały rozwiązania problemów, m.in. tworząc ośrodki poza UE i tam, gdzie te fale migracji wzbierają.

Dania i Austria rozpoczęły w tym roku współpracę z Tunezją. Współpraca ta polega na wspieraniu służb tego kraju w celu zatamowania strumieni migracyjnych w tej części Afryki (to m.in. tamtędy migranci z Afryki Północnej, ale także równikowej, trafiają nad Morze Śródziemne, a potem do Europy). W listopadzie ta współpraca zaowocowała umową na budowę w Nefcie w pobliżu granicy z Algierią ogromnego ośrodka szkoleniowego (12 tys. mkw. powierzchni) dla tamtejszych służb granicznych i policyjnych.

Włochy, które po zmianie rządu zapowiedziały walkę z nielegalną emigracją, chcą rozwiązać ten problem, tworząc obozy dla migrantów poza swoim terytorium, w Albanii. Na początku listopada protokół w tej sprawie podpisali w Rzymie szefowie rządów obu krajów, Giorgia Meloni i Edi Rama. Włochy wybudują w Albanii centra pobytu dla migrantów, które docelowo będą mogły przyjąć nawet do 36 tys. osób rocznie. Mają tam trafiać migranci, którzy dotarli drogą morską do Włoch. Opozycja we Włoszech ostro krytykuje porozumienie i ostrzega przed tworzeniem „włoskiego Guantanamo”. Niemcy (a także Szwecja) na razie zaostrzają politykę wizową i ograniczają przywileje socjalne, by zniechęcić migrantów.

W przypadku Niemiec rząd znajduje się w rozkroku. Z jednej strony opinia publiczna chce ograniczenia emigracji. Z drugiej biznes domaga się jej napływu z powodu braku siły roboczej. W Ghanie Niemcy chcą rekrutować wykwalifikowane kadry, budować gazociąg z Afryki dla gazu ziemnego oraz terminale dla ciekłego wodoru. Historycznie gospodarka niemiecka osiągała sukces poprzez zatrudnianie tzw. gastarbeiters (Jugosławia i Turcja w XX w.) i niemiecki biznes wciąż liczy, że ten mechanizm uda się wykorzystać ponownie. Dlatego Niemcy niezmiennie prą do przeforsowania unijnego mechanizmu. Mają poparcie lewicowych rządów i środowisk. Lewicowy rząd Hiszpanii, który sprawuje prezydencję w UE, zapowiedział już na 22 grudnia gło-

wanie nad paktem unijnym w sprawie migracji. Do tej pory sprzeciwiała mu się Polska. Teraz polski rząd 22 grudnia będzie reprezentował Donald Tusk, a to oznacza, że tego sprzeciwu może zabraknąć.

Szczelna ochrona albo Schengen

Gdy dochodzi do sytuacji, w których władze gmin w Niemczech rekwirują puste mieszkania, by zakwaterować w nich uchodźców (przy braku mieszkań dla obywateli Niemiec), rząd Scholza stawia jednak na maksymalne ograniczenie dalszego napływu niekontrolowanej migracji. Remedium ma być szczelna ochrona zewnętrznych granic UE. Pomijając retorykę środowisk lewicowych i w Niemczech, i w Polsce, nie ma mowy o krytykowaniu Polski za postawienie zapory na granicy z Białorusią czy konsekwentne metody jej ochrony. Dowodem na to jest ostatnie spotkanie ministrów spraw wewnętrznych krajów Grupy Wyszehradzkiej z ministrami Niemiec i Austrii. Nie było tam mowy o pushbackach, jak chciałaby lewica, ale o tym, że granica zewnętrzna UE musi być twardo i szczerze chroniona. Inaczej Schengen umrze śmiercią naturalną, ponieważ poszczególnie kraje ponad solidarność europejską stawiają własne interesy i przywracają kontrole: Polska ze Słowacją, Niemcy z Polską itd.

Fakty wymienione powyżej świadczą o tym, że mimo wciąż stosowanej retoryki w środowiskach lewicowych, ponawianych prób stworzenia mechanizmu relokacji migrantów przez Niemcy kraje UE są już świadome, że tak kryzysu migracyjnego się nie zażegna, nawet jeśli ten pakt wejdzie w życie. Byłoby głupotą ze strony nowego polskiego rządu i wbrew polskim interesom (bo albo zostaniemy włączeni w problemy migracyjne Niemiec, albo będziemy płacić kary), gdyby godził się on na relokację. A przeciwnikom „groźnienia Europy od świata” można zadedykować wypowiedź duńskiego ministra Kaare’a Dybvada Beke, który w rządzie Danii jest ministrem ds. integracji. Powiedział on w wywiadzie dla niemieckiego „Bildu”, że popiera „wyższe ogrodzenia” na zewnętrznych granicach UE.



MODERNIZACJA FLYEYE

SPRZĘT WOJSKOWY \ Wojsko Polskie z końcem listopada zakończyło odbiór pięciu zestawów BSP FlyEye, zmodernizowanych na mocy umowy z grudnia ub.r. przez WB Electronics SA. Bezzałogowe systemy powietrzne klasy mini zostały unowocześnione do najnowszej wersji systemu FlyEye v.3.6.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 GRUDNIA 2023

11

ARTYLERIA \ Wojsko Polskie wzmacnia „boga wojny”

Udane testy Gladiusa na toruńskim poligonie

Agencja Uzbrojenia (AU) poinformowała, że w ostatnich dniach na poligonie w Toruniu przeprowadzono testy weryfikacyjne pozyskiwanych dla Wojska Polskiego od WB Electronics SA bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych. Jeszcze w tym miesiącu artylerzyści otrzymają kolejne elementy wchodzące w skład systemu Gladius, w tym m.in. bezzałogowe statki powietrzne FT-5, wyrzutnie, wozy dowodzenia i wozy amunicyjne. Systemy Gladius zwiększą znacząco zdolności wojsk rakietowych i artylerii.

Paweł Kryszczak

Jakiś czas temu przeprowadzono na poligonie Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu te-

sty pozyskiwanych przez Wojsko Polskie bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych. Finalnym akordem była zakończona sukcesem likwidacja celu naziemnego

Agencja Uzbrojenia zapowiedziała, że jeszcze w tym miesiącu artylerzyści otrzymają kolejne elementy wchodzące w skład systemu Gladius, w tym bezzałogowe stat-

ki powietrzne FT-5, wyrzutnie, wozy dowodzenia i wozy amunicyjne. Dostawy pierwszych elementów wchodzących w skład bezzałogowego systemu poszukiwawczo-uderzenio-

wego Gladius na potrzeby 18 Pułku Artylerii z Nowej Dęby zrealizowano już w grudniu ub.r.

Dostawy do Wojska Polskiego stanowią efekt realizacji umowy o wartości 2 mld zł na dostawę bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych Gladius, która została zawarta 6 maja 2022 r. pomiędzy skarbem państwa – Agencją Uzbrojenia a WB Electronics SA. Przedmiotem umowy jest dostawa czterech bateryjnych modułów bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych Gladius wraz z pakietami szkoleniowym i logistycznym. Pakiet logistyczny obejmuje dostawę zestawów obsługowych oraz usług serwisową dotyczącą bezzałogowych statków powietrznych, natomiast w ramach pakietu szkoleniowego, oprócz szkolenia dla personelu, pozyskiwane są treningowe bezzałogowe statki powietrzne oraz symulatory bezzałogowego systemu poszukiwawczo-uderzeniowego Gladius.

Bateryjne moduły bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych Gladius przeznaczone będą do precyzyjnego rażenia celów na donośności 100 km oraz do prowadzenia rozpoznania obrazowego z powietrza z wykorzystaniem rozpoznawczych bezzałogowych statków powietrznych FT-5, wyposażonych w głowice optoelektroniczne umożliwiające rejestrację obrazu, zarówno w świetle dziennym, jak i z wykorzystaniem termowizji. Funkcję efektorów systemu będą pełniły uderzeniowe bezzałogowe statki powietrzne Gladius, zintegrowane z użytkowanym w Siłach Zbrojnych RP systemem kierowania ogniem Topaz. W skład baterijnego modułu wchodzi: wyrzutnie, wozy dowodzenia, amunicyjne i obsługi technicznej oraz zapas uderzeniowych bezzałogowych statków powietrznych Gladius.

aguje na nowe informacje, prezentując spersonalizowane komunikaty w aplikacji PeoPay oraz serwisie transakcyjnym Pekao24. A to wszystko z wykorzystaniem jednego z najnowocześniejszych na świecie narzędzi analitycznych osadzonych w chmurze publicznej. Bank zapowiada kontynuację swojego rozwoju w zakresie nowych technologii.

– Nadchodzący rok jest ostatnim okresem realizacji naszej strategii „Odpowiedzialny bank. Nowoczesne bankowanie”, dlatego koncentrujemy się na bieżących projektach strategicznych z zakresu transformacji cyfrowej oraz poprawy jakości obsługi we wszystkich segmentach biznesowych. Zauważamy także rosnącą rolę AI w gospodarce i nowe możliwości, jakie stwarza w bankowości, a które chcemy wykorzystać. W nadchodzącym roku będziemy pracować nad nową strategią, która będzie odpowiadać panującym trendom – podkreśla Leszek Skiba.

– Od kiedy Bank Pekao wrócił w polskie ręce, przeszedł ogromną metamorfozę – zarówno pod kątem produkcyjnym, technologicznym, jak i wizerunkowym. Mamy silną pozycję rynkową, a nasza marka jest rozpoznawalna nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. Nie osiągnęlibyśmy tego, gdyby nie zaangażowanie naszych pracowników, którzy tworzą ten bank, ale jednocześnie są jego wizytówką na zewnątrz. Tytuł przyznany nam przez „The Banker” potwierdza, że obraliśmy odpowiedni kierunek rozwoju. Dlatego będziemy z jeszcze większą dumą realizować naszą strategię opartą na czterech filarach: klient, wzrost, efektywność i odpowiedzialność – dodał Piotr Zborowski, wiceprezes Banku Pekao S.A., nadzorujący Pion Strategii.

.....
Materiał powstał we współpracy z Bankiem Pekao S.A.



BANKOWOŚĆ \ Bank Pekao S.A. z nagrodą Bank of the Year 2023 in Poland od „The Banker”

Solidne fundamenty to stabilizacja i bezpieczeństwo

Bank Pekao S.A. został uhonorowany prestiżowym tytułem Bank of The Year in Poland, przyznawanym przez jeden z najważniejszych magazynów branży finansowej – miesięcznik „The Banker”, należący do grupy The Financial Times. Międzynarodowe grono ekspertów doceniło strategiczne podejście banku do prowadzenia działalności, a także rozwiązania wprowadzane w zakresie cyfryzacji, takie jak m.in. Omnibank CRM.

Gratulacje dla Banku Pekao S.A. za uzyskanie krajowego tytułu Bank of the Year – mówiła Joy Macknight, redaktor naczelna „The Banker”. – Jurorzy byli pod wrażeniem zdolności banku do szybkiej adaptacji, utrzymania silnych fundamentów oraz wsparcia klientów w pełnym wyzwaniach okresie, operując na wysoko konkurencyjnym rynku. Dodatkowo bank wykorzystuje przetwarzanie danych w czasie rzeczywistym, zaawansowaną analitykę i rozwiązania chmurowe w celu poprawienia jakości obsługi klienta – dodała.

Dzięki przemysłowym i odpowiedzialnym decyzjom Bank Pekao S.A. dobrze poradził sobie podczas turbulentnych lat naznaczonych m.in. pandemią, inflacją czy kon-

fliktem zbrojnym w sąsiednim kraju. Wspierając swoich klientów – zarówno detalicznych, jak i firmowych, jednocześnie dbał o ciągły rozwój w zakresie wykorzystywanej technologii, innowacji oraz szeroko rozumianego ESG. To wszystko przyczyniło się do uzyskania tytułu Bank of The Year 2023 in Poland, przyznawanego przez miesięcznik „The Banker”.

– Ostatnie 12 miesięcy upłynęło pod znakiem dużej zmienności oraz wyzwań, które dotknęły gospodarkę i sektor bankowy m.in. w związku z wojną na Ukrainie, inflacją i wysokimi stopami procentowymi. W takich czasach kluczowego znaczenia nabiera umiejętność szybkiego dostosowania się do zmiennych

warunków. Dla Banku Pekao priorytetem było utrzymanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa powierzonych depozytów, silnej pozycji kapitałowej oraz odpowiedniej płynności, co finalnie przyczyniło się do zdobycia miana najbardziej odpornego banku w testach warunków skrajnych EBA – powiedział Leszek Skiba, prezes zarządu Banku Pekao S.A.

Bank sukcesywnie realizuje swoją strategię m.in. w zakresie wykorzystania zaawansowanej analityki danych oraz nowoczesnych narzędzi wspierających sprzedaż w celu personalizacji oferty oraz poprawy jakości obsługi. Przykładem takiego rozwiązania jest Omnibank CRM, który w ciągu ułamków sekund re-

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 SPOŁECZEŃSTWO
11 OBRONA NARODOWA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



Trygve Gulbrandsen

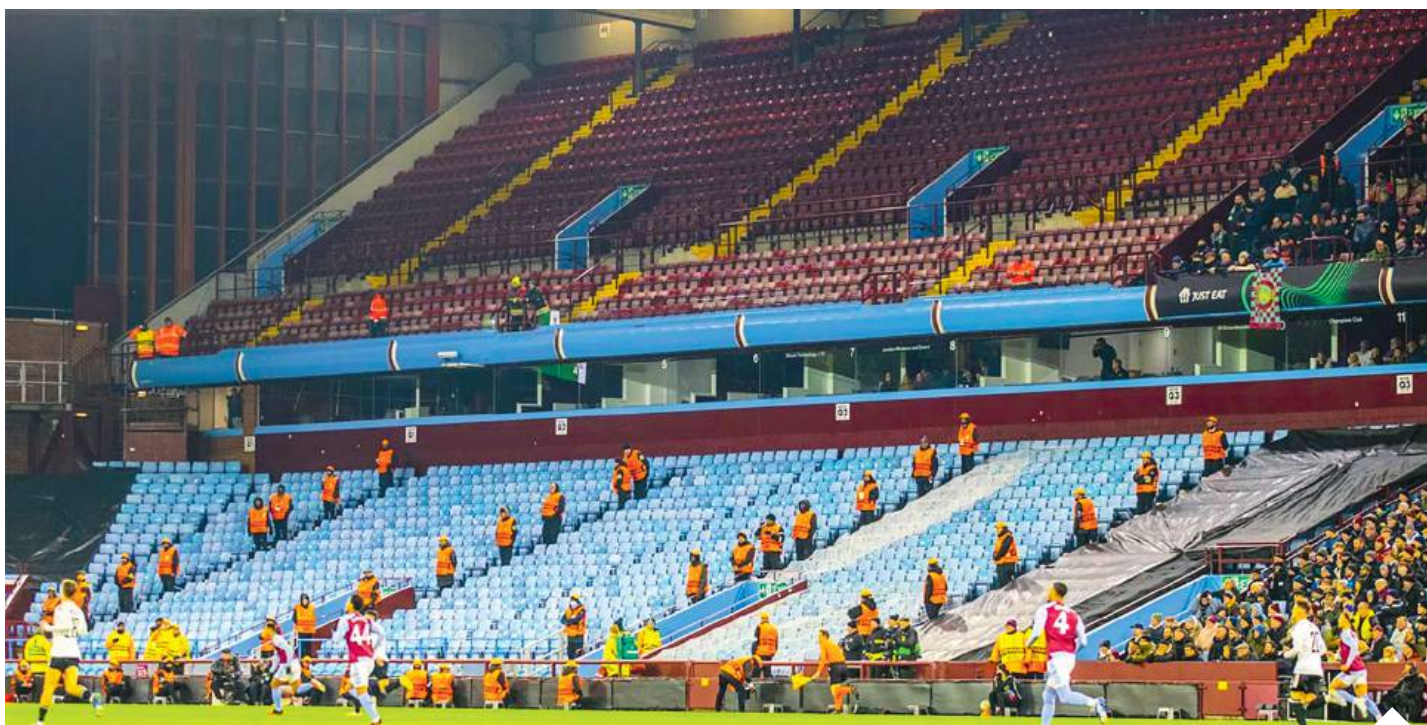
(1894–1962) norweski pisarz, autor powieści „A lasy wiecznie śpiewają”

\\ Za pieniądze można kupić wszystko: ludzi, duszę (...), ale nie można kupić za nie szczerych i uczciwych słów. Szczerłość ucieka przed pieniędzmi. \\

TAK TRAKTUJE SIĘ LEGIONISTÓW NA ZACHODZIE

Kibice drugiej kategorii

Po ostatnim meczu pucharowym warszawskiej Legii więcej mówiło się o wydarzeniach pozaboiskowych niż o aspektach sportowych. Przed ostatnim spotkaniem w Lidze Konferencji Europy kibice stołecznej drużyny mieli wywołać zamieszki w Birmingham. W wyniku starć zostało aresztowanych 46 fanów z Warszawy. Powodem napięć było niedotrzymanie przez angielski klub umowy, która gwarantuje przyjezdnym kibicom określoną pulę biletów – zgodnie z przepisami UEFA. Zamiast 2100 wejściówek kibice Legii otrzymali jedynie 890 biletów. Czy fani klubu z 38-milionowego kraju są pariasami na Zachodzie?



Przedstawiciele Legii oglądali spotkanie Ligi Konferencji Europy w hotelu na znak solidarności z kibicami | fot. legia.net/d



Leszek Galarowicz

W wydarzenia przed meczem Legii Warszawa i Aston Villi zdominowały serwisy internetowe. Kibice z Polski starli się z policją w Birmingham, gdy okazało się, że nie zostaną wpuszczeni na stadion. W wyniku zamieszek aresztowano 46 fanów ze stolicy, a rannych zostało też kilku miejscowych policjantów.

Po czyjej stronie leży wina?

Angielski klub całą odpowiedzialność zrzuca na władze klubu z Warszawy i jego kibiców. Aston Villa złożyła oficjalną skargę na polski klub. „Brak współpracy i kłamstwa ze strony władz Legii Warszawa przed meczem były całkowicie nie do przyjęcia i głęboko rozczarowujące. To zachowanie zwiększyło niebezpieczeństwo, na jakie narażeni byli funkcjonariusze policji z West Midlands i nasi kibice, a na sceny przemocy ze strony kibiców Legii nie ma miejsca we współczesnym futbolu ani w cywilizowanym społeczeństwie” – podano

w komunikacie angielskiej drużyny.

Zupełnie inaczej sprawę postrzega polska strona. Jeszcze przed ubiegłotygodniowym meczem w europejskich pucharach Legia wydała oświadczenie, w którym podkreśliła, że to Aston Villa odmówiła przydziału biletów dla kibiców gości, ponadto organizacja meczu leży po stronie gospodarza. „Zamiast rozładować potencjalne napięcia przedmeczowe, restrykcyjne środki Aston Villa FC jako klubu gospodarza niepotrzebnie doprowadzają do zaostrzenia atmosfery. Naszym zdaniem takie środki przynoszą efekt przeciwny do zamierzonego i są bezpodstawne” – można przeczytać w oświadczeniu Legii. Oficjalna delegacja władz klubu z Łazienkowskiej postanowiła na znak solidarności z kibicami, którym nie przyznano wejściówek, że nie pojawi się na Villa Park. Przedstawiciele Legii oglądali spotkanie Ligi Konferencji Europy w hotelu.

Kto w tym sporze ma rację? Elementarna logika wskazuje, że pierwotną przyczyną awantury w Birmingham były decyzje strony angielskiej, która nie dotrzymała wcześniejszych ustaleń w sprawie przydziału bi-

letów. W trakcie negocjacji oba kluby zgodziły się na 1700 wejściówek dla legionistów, co zostało oficjalnie zaakceptowane i potwierdzone w obecności delegata UEFA. Z kolei 2 listopada strona angielska zmieniła ustalenia i zaproponowała stronie polskiej zaledwie 890 biletów, na co władze Legii nie chciały się zgodzić. Suche nitki na organizatorach nie zostały wzięte przez PZPN Michała Listkiewicza.

– Trudno mieć pretensje do ludzi, którzy spełnili wszystkie wymagania, poddając się odpowiedniej weryfikacji, ale zostali upokorzeni i okradzeni. Zapłacili przecież za bilety na mecz, za loty, za pobyt na miejscu, a nie zostali wpuszczeni na stadion, bo nagle gospodarz zmienił zasady. To jest po prostu kradzież i poniżanie ludzi – skomentował nieporozumienie. Trudno się z nim nie zgodzić, bo przecież władze warszawskiego klubu były w stanie tak zorganizować mecz przy Łazienkowskiej, że 1700 fanów Aston Villi mogło bezpiecznie obejrzeć piłkarskie zawody. – To była czysta złośliwość i narażanie się na kłopoty, do których później doszło. Lepiej mieć ludzi w tak dużej liczbie na stadionie, pod kontro-

lą, niż gdzieś na ulicy. To albo głupota, albo prowokacja ze strony angielskiej policji. Trudno to inaczej wytłumaczyć – przekonywał Listkiewicz.

Kibice drugiej kategorii

Lakoniczny komunikat w kwestii wydarzeń w Birmingham wydały też europejskie władze piłkarskie: „UEFA zdecydowanie potępia niedopuszczalną przemoc, do której doszło wokół meczu Aston Villi z Legią Warszawa. UEFA jest w trakcie zbierania wszystkich oficjalnych raportów z meczu, zanim podejmie decyzję o ewentualnych dalszych krokach”. Nie wiadomo, jaką decyzję podejmie piłkarska centrala, ale można mieć wątpliwości, czy jej werdykt będzie sprawiedliwy. Włodarze Aston Villi domagają się teraz wyrzucenia Legii Warszawa z europejskich pucharów. Klub z polskiej stolicy odbija piłeczkę, tłumacząc, że odpowiada tylko za tych kibiców, którzy zostają wpuszczeni na stadion, a nie za „niezidentyfikowane osoby nieposiadające wejściówek na mecz”. W mediach już zaczęły pojawiać się spekulacje dotyczące wykluczenia legionistów. Zdaniem Marka Józwiaka,

byłego piłkarza Legii, taki wariant nie jest możliwy, ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych.

Niezależnie od tego, jak UEFA rozwiąże problem pozaboiskowych wydarzeń z ostatniego meczu Ligi Konferencji Europy, zawirowania i skandale z ostatnich tygodni wokół drużyny z Łazienkowskiej skłaniają do postawienia pytania o to, czy nie mamy już do czynienia z dyskryminacją, z którą tak ochoczo w ostatnich latach walczą europejskie i światowe władze piłkarskie. Po wydarzeniach w Alkmaar, gdzie w sposób skandaliczny zostali potraktowani piłkarze, kibice oraz działacze warszawskiej Legii, MSZ głośno protestowało. Resort polskiej dyplomacji stanął po stronie warszawskiej drużyny, twierdząc, że „działania burmistrza miasta Alkmaar oraz miejscowej policji mogą być interpretowane jako nacechowane uprzedzeniami narodowościowymi”. Po kilku tygodniach w spotkaniu piątej rundy Ligi Konferencji Europy polscy kibice i działacze znów zostali potraktowani niepoważnie, zupełnie jak obywatele drugiej kategorii.

To fatalnie, że zamiast sportowej rywalizacji tematem numer jeden w zagranicznych mediach stają się skandale. Ostatnio mamy do czynienia z serią takich wydarzeń przy okazji występów Legii Warszawa w europejskich pucharach. Najpierw skandal z przemocą holenderskiej policji wobec prezesa Dariusza Mioduskiego i aresztowanie piłkarzy, wyciąganych bez pardonowo sprzed stadionu AZ Alkmaar, teraz niedotrzymanie umowy z wejściówkami przez Anglików – trudno doszukiwać się przypadku. Nie usprawiedliwiając okoliczności stadionowych zadym, urządzanych przez fanów klubu ze stolicy, nie ma wątpliwości, że angielskim organizatorom zabrakło nie tylko wyobraźni, ale też dobrej woli, skoro kwestię biletów można było rozwiązać zupełnie inaczej, bez atmosfery konfrontacji i podkręcania emocji. Teraz to UEFA ma trudny orzech do zgryzienia, bo wnikliwie bada oba starcia ze służbami – holenderskie i angielskie. Niezależnie od rozstrzygnięć, które zapadną, warto zadać pytanie, na ile władzom piłkarskim naprawdę zależy na owej walce z dyskryminacją. Czy może raczej chodzi o nacisk na pięknie brzmiące hasła w imię politycznej poprawności?



Wikipedia/d

Adam Mickiewicz

(1798–1855) polski poeta doby romantyzmu, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

\\ Trojaka do zguby droga, / Ciekawość, łakomstwo, trwoga. / Więc kto w tym trojakim względzie / Twardej nie ulegnie probie, / Takiemu można już będzie / Ufać jak samemu sobie. \\

PUBL...

13

POLITYKA \ Sukces programów społecznych Zjednoczonej Prawicy i wyraźna poprawa dobrobytu wśród Polaków pokazały, że potrafi być ona skuteczna

Prawica musi zdefiniować, dokąd chce zmierzać

Polska prawica musi wiedzieć, czego chce, i w sposób klarowny określić swoje priorytety, a następnie konsekwentnie trzymać się swojej strategii. Wtedy łatwiej będzie nie tylko w politycznej rywalizacji na arenie krajowej, lecz także w przyszłości na forum międzynarodowym.



Bartosz Bartczak

Rząd Donalda Tuska jeszcze nie powstał, a już potyka się o własne nogi. Afera wiatrakowa stała się dowodem na to, że przyszła władza nie będzie mogła w łatwy sposób realizować swojego celu, jakim jest podporządkowanie interesom silniejszych państw, przede wszystkim Niemiec. A wszystko dlatego, że ten cel koalicji KO–Trzeciej Drogi–Lewicy nie został w ogóle sformułowany w kampanii. I teraz, kiedy przychodzi go realizować, okazuje się, że koalicja napotyka opór społeczno-medialny.

Nowy gabinet może więc nie przetrwać całej kadencji – o ośmiu latach, jak w przypadku poprzedniego rządu Platformy Obywatelskiej, nie wspominając. To ważny sygnał dla prawicy w Polsce. Na przejście władzy trzeba być przygotowanym w ciągu kilku miesięcy, a w kampanii prezydenckiej zrobić wszystko, by ją wygrać. Priorytetem powinien być restart, czyli odświeżenie sensu, który przyświecał PiS od początku istnienia. A zatem: przeprowadzenie rewolucji społecznej w Polsce, upodmiotawiającej naród, poprawa dobrobytu obywateli oraz wzmocnienie kraju na arenie międzynarodowej.

Spójne społeczeństwo jest wolne

Cele PiS, czy szerzej – polskiej prawicy, zawsze były niezmiennie. Chodziło o zbudowanie państwa, w którym to naród będzie prawdziwym decycentem, a nie grupy wpływów i kliki. Wielokrotnie powtarzano potrzebę takiej przebudowy ustroju i zmiany paradygmatu polityki, które sprawią, że – w mocnym uproszczeniu – Polacy będą decydowali o swoim państwie, a polityka zacznie im służyć. Temu poświęcono projekt



Zbudowanie systemu redystrybucji dochodu było dotychczas największym sukcesem myśli prawicowej w Polsce

| fot. AdobeStock/d

IV RP, inicjatywę 500+ oraz – w teorii – reformę sądownictwa.

Administracja, wymiar sprawiedliwości, mechanizmy gospodarcze, a nawet media publiczne miały zostać podporządkowane potrzebom narodu, zgodnie z decyzją suwerena sprzed czterech i ośmiu lat. Akcentowano mocno osłabienie starych układów w państwie, kasty prawniczej, wpływów zagranicznych korporacji i koncernów, a także brukselskiej biurokracji.

Przykładem sukcesu we wdrażaniu prawicowej polityki ze społecznym słuchem było to, co działo się po 2015 r. Jednym z najważniejszych celów rządu było stworzenie mechanizmu redystrybucji dobrobytu ekonomicznego, aby różnice między silnymi i słabymi regionami, ale i grupami społecznymi, uległy zatarciu. Nierówności społeczne były ogromną bolączką III RP od jej powstania i transformacji ustrojowej. Programy socjalne, takie jak 500+, podniesienie pensji i wzmocnienie pozycji pracownika, połączone ze zwalczaniem układów żerujących na polskiej gospodarce, jak tych związanych z karuzelami VAT-owskimi, sprawiły, że nasz naród zaczął być bardziej spójny. A to spowodowało,

że stał się bardziej podmiotowy.

Sądy to niewypał

Niestety, podobnego sukcesu jak w sferze gospodarczej nie udało się osiągnąć na innym ważnym polu – sądownictwa. Już przeprowadzone w latach 2005–2007 zmiany instytucjonalne okazały się nietrwałe. Reforma wymiaru sprawiedliwości przeprowadzana przy akompaniamencie hysterii i krytyki – czasem uzasadnionej – nie zwiększyła wydajności sądów, ogromna część sędziów jeszcze bardziej się rozzu-chwiała, a to, co udało się zrobić, może zostać kompletnie odkręcone.

Ewidentnie zabrakło wizji w tym obszarze. Do świadomości ludzi przebiło się, że w przypadku zmian instytucjonalnych mieliśmy do czynienia jedynie z „wymianą kadr”, a to zdecydowanie za mało. Nie udało się zakorzenić konserwatywnego światopoglądu w kulturze, bo nawet nie udało się tej zmiany streścić w jednym programie.

Niestety, podobnie było w polityce zagranicznej. Każdy potrzebny projekt prędzej czy później medialnie upadał albo stawiano sprawy tak, jakby nie był istotny. Tak było z potrzebną inicjatywą Trójmorza, która wystartowała z wiel-

ką pompą, a później było o niej za cicho. Nie pokazano naszym wschodnim i południowym partnerom programu upodmiotowienia krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Polska była rzecznikiem i obrońcą interesów Ukrainy, pomogliśmy niebawale naszym sąsiadom, ale po czasie to Niemcy zajęły ostatecznie nadrzędne miejsce w relacjach z Kijowem. Nie zbudowano też zrębów stałej współpracy instytucjonalnej z Ukrainą ani nie utworzono stałych konsultacji w ramach UE z państwami regionu.

Dobrze, że prawica choć próbowała przełamać dominację Niemiec i Francji. Wyśiłki okazały się jednak nieskuteczne – oprócz pierwszych miesięcy po inwazji Rosji, gdy świat uznawał nas za liderów w niesieniu pomocy humanitarnej i woj-skowej. Mówiąc wprost, prawica nie potrafiła sprzedać swojego niebywałego sukcesu. I tego, że zachowała się w chwili próby jak trzeba.

Uczyć się na własnych... sukcesach

Zbudowanie systemu redystrybucji dochodu było dotychczas największym sukcesem myśli prawicowej w Polsce. Po pierwsze, właściwie zdefiniowano problem. Wygranymi transformacji były przede wszystkim postkomunistyczne ukła-

dy i pracownicy zachodnich korporacji, którzy poddali się antynarodowym narracjom. Aby więc wzmocnić postawy narodowe i tradycyjne w starciu z liberalnymi i internacjonalistycznymi, trzeba było wzmocnić ekonomicznie konserwatywny lud względem liberalnych, „nasyconych” elit. Wykorzysta-no więc dosyć prosty sposób, jakim była redystrybucja dochodu i zmiana warunków pracy.

Zmiany te nałożyły się na wzmocnienie słabszych grup względem silnych poprzez czynniki niezależne od rządzących, takie jak demografia czy wzrost gospodarczy. W ten sposób osiągnięty został cel, jakim było wzmocnienie ekonomicznie patriotycznej – zresztą nie tylko – części polskiego społeczeństwa.

Sukces PiS w dziedzinie gospodarczej – mimo serii katastrof, jak pandemia i wybuch wojny na Ukrainie – powinien zostać powielony w innych obszarach, np. w dziedzinie instytucjonalnej. Temat wykorzystania sztucznej inteligencji jest nieobecny w Polsce, gdy mowa o wykorzystaniu jej w administracji centralnej i nie tylko. W polityce zagranicznej trzeba wykorzystać obecne trendy osłabienia Rosji i Niemiec, ale też musimy zacząć wypychać wpływy Berlina z Czech, Słowacji, Węgier i Bałkanów, czemu mogą służyć np. inwestycje w tych krajach. Przed polską prawicą, jeśli zamierza zmienić coś w wymienionych dziedzinach, czas na analizę: jak przełożyć swój główny sukces na inne obszary. Za sprawą przyszłego rządu zaś o rywalizacji z Niemcami można tylko pomarzyć.

Podnieść się i wymyślić na nowo

Zaraz po przegranych w liczbie mandatów wyborach do Sejmu i Senatu okazało się, że prawica ma jednak jakąś moc sprawczą. Dotychczasowa opozycja już pokazuje swoją arogancję, a jednocześnie indolencję. Jak najszybciej PiS powinno się pozbierać, a także szybko wymierzać ciosy – dobrym przykładem jest spójna taktyka po przedłożeniu projektu o wiatrakach.

Ale żeby skutecznie narzucać swoją narrację, prawica musi wiedzieć dokładnie, czego chce. Trzeba zmienić filozofię administracji, wymiaru sprawiedliwości czy polityki zagranicznej. I jeszcze raz wymyślić na nowo wizję, przyciągającą więcej niż 7,6 mln Polaków.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 SPOŁECZEŃSTWO 11 OBRONA NARODOWA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



JUBILEUSZ \ Mazowsze – jeden z największych na świecie zespołów artystycznych, prezentujący motywy ludowe podczas widowisk muzyczno-tanecznych – świętuje jubileusz 75-lecia. Z tej okazji w Warszawie, a wcześniej też w Krakowie i w Kielcach, odbyły się wyjątkowe koncerty urodzinowe. Zespół Mazowsze został powołany w 1948 r. przez Tadeusza Sygietyńskiego oraz Mirę Zimińską-Sygietyńską.

PRASA \ Grudniowe „Nowe Państwo” już w kioskach

Referendum, reset i Rolling Stones

„Trzecia Droga reklamowała się wyborcom jako nowa jakość w polskiej polityce. Miała zmieniać emocje, przywracać normalny dyskurs polityczny itd. Tymczasem już pierwszego dnia nowej kadencji Sejmu stała się twarzą kolejnej odsłony polityki agresji, której reżyserem jest przewodniczący Platformy. I tak już pozostanie” – pisze redaktor naczelna „Nowego Państwa” Katarzyna Gójska.

Anna Krajkowska

W artykule „Zrobi burzę i wyjedzie” redaktor naczelna miesięcznika tłumaczy, że „różnica między przewodniczącym Platformy a jego przybudówkami polega na tym, iż Tusk ma osobisty cel, dla którego gotów jest doprowadzić Polskę do prawnego chaosu, niszczyć przy tym ład konstytucyjny i ograniczając jak tylko się da wolność słowa”.

O zagrożeniu demokracji, suwerenności Polski i wolności słowa pisze także Tomasz Sakiewicz, który w swoim apelu zwraca się do czytelników o wsparcie konserwatywnych mediów prywat-

nych skupionych w Strefie Wolnego Słowa.

Przy okazji przypominamy, że do końca roku prenumeratę papierową „Nowego Państwa” można nabyć z 10-procentową zniżką. Od lutego 2024 r. miesięcznik będzie dostępny wyłącznie w formie prenumeraty papierowej i subskrypcji elektronicznej, a także w placówkach Poczty Polskiej.

Głównym tematem grudniowego numeru jest referendum, które – jak czytamy w tekście mec. Wioletty Bieleckiej – stanowi najpełniejszy przejaw suwerenności narodu. Socjolog dr Tomasz Żukowski w rozmowie z Jackiem Liziewiczem zwraca uwagę, że „w Polsce demokracja bezpośrednia – i na szczeblu ogólnopolskim, i lokalnym – jest



w praktyce nie szkołą obywatelskiej debaty, lecz szkołą bojkotu”. Z kolei konstytu-

jonalistka prof. Anna Łabno w rozmowie z Grzegorzem Wszółkiem komentuje wyniki referendum z 15 października

i omawia wady oraz zalety demokracji bezpośredniej.

Polecamy też teksty historyczne i kulturalne. Piotr Lisiewicz przypomina o polskim sportowcu zamordowanym przez Rosjan – jeźdźcu Zdzisławie Kawecim i jego koniu Bambino. W tekście błyskotliwego autora przeczytamy o tym, jak oszukiwano w czasie igrzysk w Berlinie w 1936 r.

O haniebnym procederze pisze także Krzysztof Wołodźko, recenzując książkę „Nazistowscy miliarderzy. Mroczna historia najbogatszych przemysłowych dynastii Niemiec”. Łukasz Czarnecki przywołuje autorów zastanawiających się nad relacją wiary i nauki, w tym pioniera na tym polu, czyli Jerzego Żuławskiego. Z kolei Krzysztof Karnkowski wspomina zmarłego w październiku Janusza Grudzińskiego – klawiszowca i gitarzystę zespołu Kult, a przy tym czytelnika... „Gazety Polskiej Codziennie”.

Marek Kalinowski pisze zaś o innej kultowej kapeli – zespole Rolling Stones – wskazując, że „charyzmą i pomysłem na przebieg jest im w stanie dorównać naprawdę niewielu”.

Zachęcamy do lektury.

Muzeum z Klasą już otwarte

EDUKACJA \ Jak przed wiekiem wyglądała lekcja chemii czy kaligrafii? Tego dowiedzieć się można w otwartym w miniony weekend Muzeum z Klasą. Zlokalizowana w 120-letnim budynku dawnej warszawskiej szkoły placówka będzie bazowała na żywych lekcjach historii.



Muzeum będzie bazowało na żywych lekcjach historii
| fot. mat. pras./d

Muzeum z Klasą zostało otwarte w tzw. Murowan-ce (ul. Płowiecka 77), czyli historycznym budynku najstarszej szkoły w Wawrze, gdzie swoją siedzibę ma Fundacja na rzecz Wielkich Historii. Instytucja ma w planach m.in.: lekcje muzealne, zajęcia popołudniowe i weekendowe dla wszystkich grup wiekowych,

warsztaty i konkursy dla szkół, konferencje edukacyjne i wystawy czasowe.

– To będzie żywe muzeum, stworzone na wzór najlepszych brytyjskich i skandynawskich ośrodków, gdzie gość staje się uczestnikiem wydarzeń, a nie tylko zwiedzającym. Dzięki temu obojście doświadczą efektów społecznych i cywilizacyj-

nych przemian – tłumaczy Maciej Piwowarczuk, prezes Fundacji na rzecz Wielkich Historii. – Uczniowie i uczennice będą mogli niemal zanurzyć się w przeszłości, biorąc udział w niezwykłych zajęciach, np. lekcji chemii sprzed 120 lat, tajnych kompletach czy lekcji demokratycznego oporu lat 80. XX w. W ten sposób nasze muzeum będzie łączyło najmłodsze pokolenia ze światem swoich rodziców czy dziadków – deklaruje.

Na wystawie będzie można oglądać eksponaty zbierane od kilku lat, m.in. wśród mieszkańców Warszawy, którzy dzielili się rodzinnymi pamiątkami. To dawne dokumenty, mapy, sztandary, świadectwa, podręczniki. Udało się zebrać ponad 1000 takich artefaktów. Przez pierwsze trzy tygodnie od otwarcia wstęp do muzeum i udział we wszystkich zajęciach jest bezpłatny.

(AnKraj, mat.pras.)



Podczas Festiwalu Niepodległa poloneza tańczyło kilkuset uczestników
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Polonez wkroczył na światową listę

DZIEDZICTWO \ Tańczą go maturzyści na studniówce, uczestnicy balów i ludzie w każdym wieku podczas corocznego Festiwalu Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu. Polonez, narodowy polski taniec korowodowy o uroczystym charakterze, został właśnie wpisany na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Ogłoszenie wpisu odbyło się podczas 18. sesji Komitetu Międzynarodowego ds. Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa w Kasane w Botswanie.

– Polonez to kod genetyczny, kod kulturowy naszego narodu – jeden z najstarszych polskich tańców narodowych, który funkcjonuje do dzisiaj. Gratuluję i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do szczęśliwego finału tej procedury i wpisania poloneza na listę UNESCO – powiedziała minister kultury i dziedzictwa narodowego Dominika Chorośńska.

Tradycja tańczenia poloneza sięga XVI w. – wówczas pod nazwą chodzony, zaś pod obecną nazwą od wieku XVIII. Jego tańczenie zaś ma wymiar symboliczny.

Polonez to szósta polska tradycja wpisana na listę UNESCO. W poprzednich latach wyróżniono: szopkarstwo krakowskie, kulturę bartniczą, sokolnictwo, tradycję dywanów kwiatowych na procesje Bożego Ciała i fliśactwo.

(AnKraj)



for. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | Polsat

DRAMAT WOJENNY

„PEARL HARBOR” \ Historia przyjaźni dwójki młodych pilotów, którzy zostali uwikłani w walkę podczas ataku Japończyków na Pearl Harbor. To opowieść o ludziach, którym nie dane było przeżyć beztrzęsą, niewinną młodość.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 7 GRUDNIA 2023

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1
08:00 Wiadomości
08:10 Kwadrans polityczny
08:25 Informacje kulturalne
08:40 Ranczo (85) - serial
09:35 Komisarz Alex (130) - serial
10:35 Ojciec Mateusz (256) - serial
11:25 Korona królów. Jagiellonowie (33) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 To się opłaca
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak - serial
15:00 Wiadomości
15:20 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (169) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4241) - serial
18:25 Leśniczówka (795) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda, sport
20:15 Alarm!
20:35 Ojciec Mateusz (370) - serial
21:30 Sprawa dla reportera
22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas
23:10 Ocaleni - reality show
00:15 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show
00:55 Resortowe dzieci
01:30 Lokatorka (1) - serial
02:30 Powrót na wyspę (1) - serial

TVP 2
06:55 Rodzinka.pl (281) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
10:35 Panorama
11:15 W kotle historii
11:50 Barwy szczęścia (2897) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akacja (234) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (241) - serial
15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (360) - serial
18:00 Panorama
18:20 Va banque - teleturniej
18:45 Akacja 38 (250) - serial
19:35 Barwy szczęścia (2897) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2898) - serial
20:50 Postaw na milion - teleturniej
21:50 Zderzenie - film sensacyjny, Niemcy/Wielka Brytania/Chiny 2016
23:40 Wojownik - dramat społeczny, USA 2011, wyk. Joel Edgerton, Tom Hardy, Nick Nolte
02:10 Bolivar (63) - serial
03:00 Stacja - film kryminalny, Polska 2001

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:40 Małanowski i partnerzy (519) - serial
09:10 Małanowski i partnerzy (520) - serial
09:40 Sekrety rodziny (264) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1155) - serial
11:40 Gliniarze (628) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja - magazyn reporterów
13:40 Trudne sprawy (1099) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1185) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (534) - serial
17:00 Gliniarze (710) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3708) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Pearl Harbor - dramat wojenny, USA 2001, wyk. Ben Affleck, Kate Beckinsale, Josh Hartnett, Cuba Gooding Jr. Danny i Rafe są pilotami w czasie II wojny światowej. Gorące uczucie połączy obu z pielęgniarką Evelyn. Nigdy więcej - thriller, USA 2002, wyk. Jennifer Lopez, Billy Campbell
02:25 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA
07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
10:00 Dzień z Republiką
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny
15:35 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny
16:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny
16:15 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny
17:00 Republika po południu - popołudniowy serwis informacyjny
17:15 Wolne głosy
17:55 Wolne głosy
18:15 Ekonomia raport - flash
18:25 Dziennikarski poker
18:50 Republika Historii
19:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego
19:35 Sport w Republice
19:40 Prognoza pogody
19:45 Codziennie *****
20:00 W punkt
21:15 Mówi się...
22:00 Codziennie *****
22:15 Smaki lasu
22:35 Biznes Polska
23:00 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego
23:30 Poland Daily
00:25 Ekonomia raport - flash
00:30 Biznes Polska
00:50 Flotyła Pińska na straży Niepodległej
01:10 Poland Daily
01:25 Dokument w Republice

PULS
06:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
07:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
08:00 Nash Bridges (91) - serial
09:00 Lombard. Życie pod zastaw (604) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (97) - serial
11:00 Zbuntowany anioł (98) - serial
12:00 Zaklinaczka duchów (104) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (105) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (296) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (297) - serial
16:00 Kurierzy (22) - serial
17:00 Kurierzy (23) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (606) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (607) - serial
20:00 Gliniarz z Beverly Hills - komedia sensacyjna, USA 1984, wyk. Eddie Murphy, Judge Reinhold.
22:05 Agentka specjalnej troski - komedia sensacyjna, Belgia/Francja 2016
00:25 Afrykańskie wakacje - komedia, Belgia/Francja 2019
02:10 Dzielnica strachu (123) - serial
03:05 Lombard. Życie pod zastaw (294) - serial

TRWAM
08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Słowo życia
08:40 Prawda a historia
09:00 Na zdrowie
09:20 Opowieści z Księgi Cnót
09:45 Święty na każdy dzień
09:50 Muzyczne chwile
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończono
11:25 Myśląc Ojczyznę
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Iluminator - dok.
13:15 Słowo życia
13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Cioteczka - rep.
15:00 Katownie praskie - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Zło dobrem zwyciężaj! Historia Mayerling
17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
19:25 Akademia pro-life
19:30 Przyjaciele i bohaterowie
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Głos Polski
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Spełnić marzenie - film biogr.
23:50 Muzyczne chwile
00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!

WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

DO KAŻDEGO ZAMÓWIENIA ROCZNEJ PRENUMERATY PAPIEROWEJ LUB ELEKTRONICZNEJ

„Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie” lub „Nowego Państwa” otrzymasz książkę pt. **Testament I Rzeczypospolitej**

KUPUJĄC ROCZNY PAKIET PRENUMERATY ELEKTRONICZNEJ „Gazety Polskiej” + „Gazety Polskiej Codziennie” + „Nowego Państwa” otrzymasz album pt. **Laur Niepodległości**

Regulamin promocji dostępny na stronie www.prenumerata.swsmedia.pl. Promocja trwa od 1.12.2023 do 7.01.2024, bądź do wyczerpania zapasów.

ZAMÓW NA WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL

WIĘCEJ INFORMACJI: NAPISZ / PRENUMERATA@SWSMEDIA.PL ZADZWOŃ / 605 900 002 / 501 678 819

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



DZIKA KARTA DLA WOZNIACKIEJ

AUSTRALIAN OPEN \ Była liderka światowego rankingu tenisistek, Dunka polskiego pochodzenia Caroline Wozniacki, została jedną z pierwszych zawodniczek, które otrzymały dziką kartę na wielkoszlemowy turniej Australian Open. Wozniacki triumfowała tam w 2018 r.

16

CZWARTEK 7 GRUDNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PRZEPISY ANTYDOPINGOWE \ Nasza nadzieja na olimpijski medal igrzysk w 2026 r. Natalia Maliszewska została zdyskwalifikowana na 14 miesięcy za błędne podawanie danych pobytowych

Pierwszy taki przypadek w Polsce

Na podstawie porozumienia zawartego przez Polską Agencję Antydopingową, Światową Agencję Antydopingową i zawodniczkę Natalię Maliszewską łyżwiarka zgodziła się na przyjęcie kary 14 miesięcy dyskwalifikacji – głosi komunikat POLADA. To pierwszy w Polsce przypadek skrócenia kary na mocy porozumienia. Kara naliczana jest od 11 maja 2023 r.

Artur Szczepanik

Natalia Maliszewska nie była posądzona o przyjmowanie niedozwolonych substancji, ale o naruszenie przepisów antydopingowych w zakresie danych pobytowych. Okres dyskwalifikacji w takiej sytuacji wynosi do dwóch lat. Może jednak zostać skrócony w zależności od stopnia winy zawodnika. Tak też oceniono ten przypadek.

Kara rozpoczęła swój bieg od 11 maja 2023 r. Cofnięcie dyskwalifikacji polskiej zawodniczki łącznie o 4 mie-



Natalia Maliszewska do treningów będzie mogła powrócić już w lipcu | fot. TOBY MELVILLE/Reuters/Forum

siące było możliwe m.in. ze względu na ustalenia, że stopień jej winy w tej konkretnej sprawie był niski (tj. umożliwiający wymierzenie kary w dolnej granicy przewidzianej we właściwych przepisach antydopingowych) – wyjaśnia komunikat. Wsteczne rozpoczęcie dyskwalifikacji skutkuje odebraniem zawodniczkę zdobytych punktów, medali i nagród – jeśli otrzymała je w czasie od 11 maja 2023 r.

Porozumienie zakłada skrócenie kary dla zawodniczki i jej powrót do wyczyno-

wego ścigania już w 2024 r. Specjalistka od short-tracku treningi do następnego sezonu może rozpocząć w lipcu przyszłego roku. To z kolei umożliwi wicemistrzyni świata, zdobywczyni Pucharu Świata, złotej medalistce mistrzostw Europy rozpoczęcie przygotowań do walki o wyjazd na zimowe igrzyska w Mediolanie i Cortinie w 2026 r.

Tego rodzaju porozumienie dotyczące skrócenia kary w obszarze naruszenia przepisów antydopingowych wynikających z trzech błędów w zakresie

podawania danych pobytowych (ADAMS) i/lub nieobecności w okienku kontrolnym w ciągu 12 miesięcy zostało zawarte w Polsce po raz pierwszy. POLADA wcześniej sprecyzowała, że w tym okresie łyżwiarka trzykrotnie ominęła kontrolę – dwa razy nastąpił błąd wprowadzenia danych pobytowych do systemu ADAMS, natomiast raz nie była dostępna do kontroli w wyznaczonym jednogodzinnym okienku, w miejscu i czasie przez siebie wskazanym. Pojawiła się po czasie, a kontrola doszła

do skutku, ale POLADA oceniła zaistniałą sytuację jako naruszenie przepisów, o czym niezwłocznie poinformowano zawodniczkę.

– Cieszę się, że cała sprawa znalazła już swój finał. Wiem, na czym stoję, i mogę planować najbliższą przyszłość. Najważniejsze, że będę mogła powrócić do profesjonalnych treningów już od przyszłego sezonu i spokojnie przygotowywać się do kolejnych igrzysk olimpijskich – powiedziała Maliszewska cytowana przez Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

Nasza reprezentantka w short-tracku to jedna z niewielu polskich nadziei na medal olimpijski w igrzyskach w 2026 r. Maliszewska będzie mieć wówczas 31 lat.

Na igrzyskach w Pekinie w 2022 r. była faworytką biegu na 500 m. Po wyładowaniu w Chinach uzyskała jednak pozytywny wynik testu na COVID-19 i zamknięto ją w izolacie. W kolejnych dniach miała na przemian pozytywne i negatywne testy. Widok zapłakanej reprezentantki Polski to jeden z symboli tych pandemicznych igrzysk.

KRZYŻÓWKA

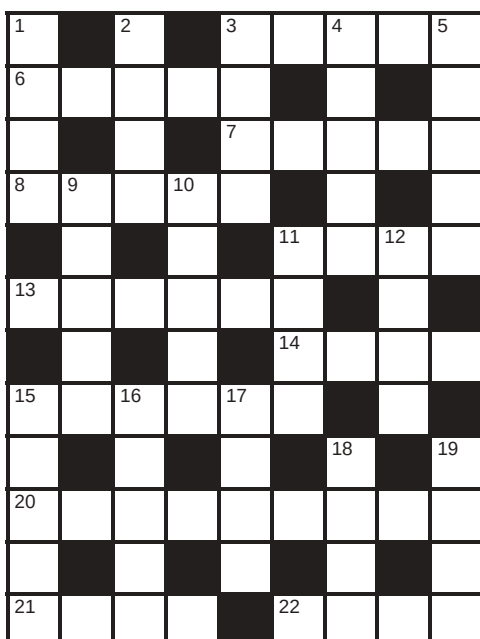
POZIOMO

- 3) popisy kowbojów
- 6) z Moskwą i Kamczatką
- 7) część pociągu
- 8) brana u krawca
- 11) kłujący chwast
- 13) na szyi psa
- 14) pan na Olimpie
- 15) hiszpańska flota wojenna
- 20) ojczyzna tanga
- 21) tłuszcz z ryb
- 22) stolica Egiptu

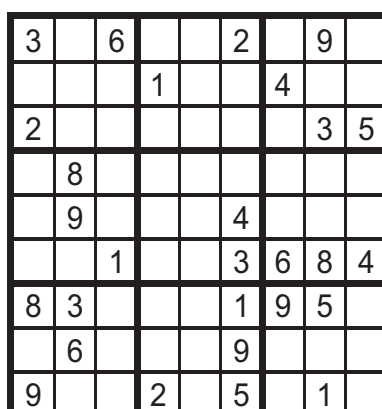
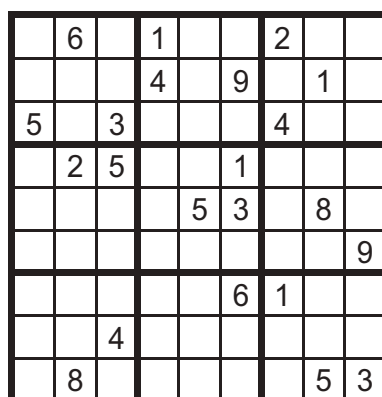
PIONOWO

- 1) kosmetyk na zmarszczki
- 2) wietrzna choroba
- 3) katowicka rzeka
- 4) Edgar, impresjonista
- 5) ozdobna szata księdza
- 9) przyprawa do piwa
- 10) wino hiszpańskie
- 11) ze studnią artezyjską

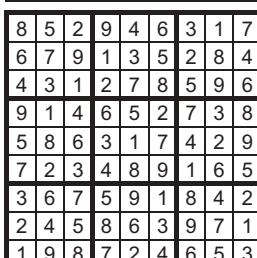
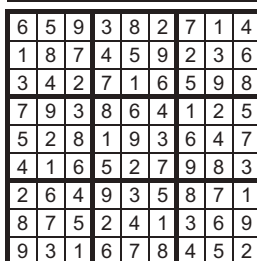
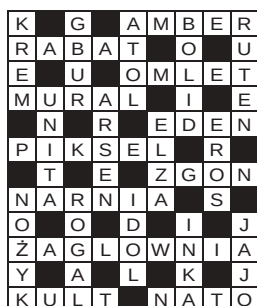
- 12) futerał na okulary
- 15) filmowy zalotnik
- 16) wypływa jako lawa
- 17) personalne w kadrach
- 18) metal do lutowania
- 19) był nim Otello



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Piotr Lisiewicz

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.